Nr. 47. SOBOTA 27. LUTEGO 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południn z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec pocztą 1 zł 35 ct., w miejscu 1 zł.

Na Gazetę z „Przewodnikiem“

za marzec pocztą 1 zł. 65 ct., w miejscu 1 zł. 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie.

Wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego, tudzież jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Kołomyjskiego rozpisuje się na dzień 2. kwietnia b. r.

Wybory te odbędą się w Sanoku i w Kołomyi w godzinach i lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni zostaną kartami legitymacyjnemi.

Listy wyborców wzmiankowanych okręgów wyborczych, ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 25. Lutego 1875.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1. marca 1875 pobierany będzie dodatek na ażio w zakładach krajowych do tego uprawnionych i z prawa swojego korzystających w wysokości 5%. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio pozostają niezmienione.

Nadto uwolnione są od opłaty tego dodatku:

W taryfie c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta z 1. marca 1875 taryfa dla zniżonych klas B. i C., o ile zastosowane zostają taksy ustanowione dla tych klas, a nie taksy klasy I. albo A, dalej specyalna taryfa 1., 2., 3., 4., 5. i 6., taryfa dla transportów bydła rzeźnego i drobnego, taryfy dla eraryalnych materyałów telegraficznych, eraryalnych wozów pocztowych, koni wyścigowych, klaczy szlachetnej rasy, koni zbytkowych, koni stadnin eraryalnych i żywych zwierząt przeznaczonych na wystawy gospodarskie; opłata manipulacyjna za pakunki podróżne, za przesyłki pospieszne, za wysełane jako pakunki, a względnie przesyłki pospieszne psy, zwłoki, ekwipaże, wozy i żywe zwierzęta, tudzież za przesyłki frachtowe uwolnione od dodatku na ażio; opłata za naładowanie i wyładowanie, dodatek do frachtu na ubezpieczenie wartości, dodatek do frachtu za deklaracyę dostawy terminowej; opłata za wagę i opłata za recepis; prowizya zaliczkowa; opłata za czyszczenie wozów; grzywna za zatrzymanie wagonu; kary konwencyonalne, o ile takowe nie polegają na kilkakrotnym poborze opłaty portowej; składowe; postojne; grzywna; opłaty transportowe za artykuły, którym uwolnienie specyalnie przyznanem zostało.

Wiedeń, 24. lutego 1875

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 27 lutego

Dziś zapaść ma werdykt sędziów przysięgłych w procesie Ofenheima i gorąco pragniemy, ażeby tym razem termin nie został odroczony, bo dalej sytuacya stałaby się wprost nieznośną. Namiętności i stronnicze uprzedzenia tamowane w czasie siedmiotygodniowej rozprawy sądowej przez wzgląd na przyzwoitość dziennikarską, albo z powodu niepewności, jak opiewać będzie wyrok sędziów przysięgłych, wybuchły burzliwie w ostatnich dniach, a list barona Heina stał się pożądanym powodem do forytowania ubocznych celów pod płaszczykiem wrzekomo ciężko znieważonej niezawisłości sędziowskiej. Mała część dzienników zajęła w obec tego wypadku stanowisko poważne i bezstronne, a większość dała się do tego stopnia unieść drażliwości, czy też pewnym sympatyom, że w najniestosowniejszy sposób rzuciło się na ministra sprawiedliwości i całe ministerstwo. Minister sprawiedliwości odmówił bezzwłocznej odpowiedzi na interpelacyę dep. Fuxa właśnie z tych powodów, które stanowiły podstawę i cel interpelacyi t. j. chciał uszanować zasadę, że na przebieg toczącego się procesu karnego nie godzi się wpływać nawet pośrednio. Ale zapaleni obrońcy niezawisłości sędziowskiej, która dzięki Bogu nie potrzebuje jeszcze w Austryi chronić się do łam dziennikarskich, wyrzucają ministrowi sprawiedliwości lakoniczność. Dlaczego, pytają, nie oświadczył minister stanowczo, że energicznie wystąpi przeciw wszelkim zamachom na niezawisłość sędziowską, jeżeli spostrzeże grożące niebezpieczeństwo? Zabawne to pytanie. Ci, którzy je stawiają, przyzwyczaili się w zawodzie dziennikarskim do marnotrawstwa słów, do zbytecznego powtarzania rzeczy wiadomych każdemu i przez nikogo nie zakwestyonowanych. Więc dr. Glaser potrzebuje dopiero z powodu wystosowanej do niego interpelacyi zapewniać izbę, że jest bezwarunkowym zwolennikom niezawisłości sędziowskiej i gotów jest bronić jej energicznie w obec wszelkich zamachów? Kto ma choć słabe pojęcie o znakomitych zasługach dr. Glasera położonych około reformy ustawodawstwa i sądownictwa austryackiego, ten nie potrzebuje pewnie takiego zapewnienia. Nie potrzebowali więc tego ani interpelanci, ani inni deputowani a dla nienasyconej ciekawości dziennikarskiej nigdzie nie dawał minister całkiem zbytecznej odpowiedzi.

Nadeszłe telegramy potwierdzają wiadomość, że baron Bela Wenckheim powołany został do ukonstytuowania nowego gabinetu węgierskiego. O innych członkach gabinetu obiegają rozmaite wersye, ale zdaje się, że żadna nie opiera się na pewniejszej podstawie, bo baron Wenckheim nie mógł w jednym dniu ukończyć potrzebnych rokowań. Nazwisko barona Wenckheima nasuwało z początku pewne wątpliwości. Mianowicie dla tego uważano ten wybór za nieprawdopodobny, że w czasie obrad komisyjnych nad tegorocznym budżetem węgierskim, kilku deputowanych usilnie żądało zwinięcia piastowanej przez br. Wenckheima posady ministra przy dworze cesarskim. Ztąd wysnuwano wniosek, że kandydat na posadę ministra-prezydenta nie posiada zaufania Izby a tem samem nie podoła trudnemu zadaniu w chwili, gdy koalicya stronnictw ma zreformować cały ustrój parlamentarny. Ale owe głosy za zniesieniem posady węgierskiego ministra przy dworze cesarskim nie miały bynajmniej znaczenia wotum nieufności. Był to tylko jeden z wyników trudności finansowych, którym deputowani węgierscy początkowo zaradzić chcieli za pomocą znacznych redukcyj. Zniżono etaty kilku ministrów, więc w zapale redukcyjnym padł także pocisk na posadę barona Wenckheima. Wszakżeż i nad instytucyą honwedów zbierały się chmury w komisyi budżetowej, a mimo to nikt nie myśli nawet zarzucić Węgrom, że oziębiły się ich sympatye dla tej instytucyi.

Bulla papieska do niemieckich biskupów tak dalece rozdrażniła umysły, że nawet półurzędowa prasa berlińska dobyła z arsenału dziennikarskiego najostrzejszych pocisków. To otwarte podżeganie do rewolucyi! — wołają organa, którym dotąd stosunki z rządem nakazywały przestrzegać umiarkowanego tonu. Pewne niezawisłe dzienniki starają się nato-

ANTYKWARZE.

II.

Podróż do Holandyi, do Hagi, gdzie Stosch miał wuja pruskim posłem, stała się podwaliną jego przyszłego powodzenia. Zapoznał się tam z wielu ludźmi wpływowymi, i zaprzyjaźnił z bogatym holenderskim dyplomatą, p. Faglem, który idąc za duchem czasu, zbierał jak wszyscy stare monety i wykopaliska, i polecił Stoschowi podróżować i robić dla siebie zakupna. Było to bardzo przyjemne, a nie trudne zajęcie! Stosch w ten sposób stał się archeologiem, pozawiązywał stosunki na wszystkich krańcach Europy, a gdy wkrótce przyjechał do Rzymu, był już tak znanym antykwarzem, że papież Klemens XI. przyjął go jako znakomitość, wyznaczył mu jakąś pensyę, i obsypywał kosztownemi podarunkami. *Baronissimo* uchodził za niedowiarka, nawet za ateusza, papież więc myślał, że przywiązując go do swej osoby, zyska dla kościoła tak znakomitego uczonego; gdy się jednak po dwuletnim w Rzymie pobycie okazało, że Stosch zawsze jest heretykiem, musiał wyjeżdżać — *fu esigliato di Roma, per la sua irreligiosita...*

Ztamtąd pojechał do Neapolu. Jeden z pierwszych spuszczał się z księciem d'Elbeuf do niedawno otwartych szychtów w Herkulanum, przebywał jakiś czas we Florencyi na dworze Kosima IIIgo, ale widocznie będąc na schyłku swoich funduszów, wrócił na Wiedeń do Drezna. Jako podróżnik i głośny archeolog, umiał sobie zaraz pozyskać względy Fleminga, pierwszego ministra Augusta II., i bywał u niego często na obiadach.

Wówczas każdy dyplomata był archeologiem, nie dziw też, że gdy saski minister w Haadze Gersdorf zachorował, dano Stoschowi tytuł królewskiego antykwarza i radcy, a nadto 600 talarów pensyi, i wysłano go tam, aby w zastępstwie chorego dyplomaty prowadził polityczną korespondencyę. Bez pieniędzy, bez ekwipażu, z tytułem tylko *Antiquaire du Roy* musiał Stosch być reprezentantem monarchy dwóch państw: Polski i Saksonii! Posłowie obcych mocarstw nie chcieli nawet zrazu przyjmować chudego dyplomaty, ale dawny przyjaciel Fagel przyszedł mu w pomoc, częścią zapewne pieniężnym zasiłkiem, częścią swemi wpływami. Dość, że *Baronissimo* miał już stosunki do roku, a jego karyera polityczna zupełnie się ustaliła, gdy przypadkowo przejeżdżającemu królowi Frydrykowi Wilhelmowi I. (1720) ofiarował oryginalne wydanie atlasu Delisl'a, którego król na darmo szukał w Paryżu.

Źle za to poszła karyera pieniężna! Baronissimo narobił w Haadze długów bez liku, co nie było wcale dziwnem przy jego lekkomyślności i marnotrawstwie, nazwanych przez jego francuzkiego biografa *conduite panurgique, de manger son ble en herbe*, i korzystał ze sposobności, że go kardynał Albani zaprosił na kongres w Cambray, ażeby na zawsze porzucić Holandyą.

Wkrótce umarł Klemens XI. a Stosch utracił nie wielką wprawdzie ale pewną pensyę, którą od niego pobierał. Trzeba więc było znów wracać do Drezna, i na nowo skarbić sobie łaskę Flemminga. Biedny Baronissimo zaczął wszystkim opowiadać, że go polityka i podróżowanie nuży, że chciałby spokojnie osiąść w ojczyźnie i oddać się tylko umiejętności; w duszy mu jednak było gorżko, gdy wracając z dyplomatycznej wyprawy, znów ujrzał saską stolicę.

„Prawda — pisał wówczas — że z pomocą polityki można się stać wielkim i mieć władzę w ręku, co ludzie uważają słusznie za największą korzyść. Ale jako antykwarz będę rządził bez niebezpieczeństwa Scypionami i Cezarami, Grekami i Rzymianami, mniej się ich obawiając, niż polityk swego własnego kucharza... Niestety, nie mam zdolności do rządzenia, i z trudnością tylko utrzymuję ład w mym domu, gdzie nie mam nikogo więcej, prócz psa i służącego. Będę więc żył w ukryciu na korzyść prawdy — a mniejsza o wielkość..!“

Gorżkie to było wyznanie; Stoschowi właśnie nie tyle chodziło o prawdę ile o wielkość, i chętniej byłby pozostał w Haadze, gdyby miał prócz psa i służącego, jeszcze — i ekwipaż. Baronissimo jednak urodził się pod szczęśliwą gwiazdą, i w chwili kiedy się zdawało, że będzie musiał z 600 talarami osiąść w Dreźnie, układać medale i regestrować obrazy, inna czekała go misya, misya *quasi* dyplomatyczna w kraju sztuki — w Rzymie. Mógł teraz zaspokoić odrazu obydwa swe marzenia: być dyplomatą i antykwarzem!

Syn ostatniego Stuarta, znany Chevalier de Saint-Georges, nazwany przez swych stronników Jakóbem III. mieszkał wówczas w Rzymie. Po nieszczęśliwej walce o koronę w r 1715, tułał się po Francyi i Niemczech, dopóki mu papież Klemens XI. u siebie nie dał schronienia (w czerwcu roku 1717) i nie kazał płacić 12.000 szkudów rocznej pensyi. Papież wziął go w opiekę, a kochając bardzo swą córkę chrzestną Klementynę Sobieską, wydał ją za niego.

Klementyna była wnuczką króla Jana, „z dworu Oławskiego“, a mieszkając długi czas przy babce w Rzymie, stała się ulubionem dzieckiem papieża... Szajnocha poświęcił jej osobne studyum w swych szkicach, opisał ślubne układy, i wyprawę do Rzymu, gdzie ją papież miał ślubnym połączyć węzłem z angielskim pretendentem. Widocznie jednak źródła Szajnochy urywają się z końcem ślubnej wyprawy, gdyż o pobycie jej w Rzymie bardzo krótką czyni wzmiankę. Żywot Stoscha cokolwiek nowego światła rzuci na jej stosunki.

Otóż papież całym swym wpływem otoczył pretendenta, i rozporządził, aby mu rzymscy magnaci i kardynałowie królewskie oddawali honory. Sprawa jego była po przybyciu do Rzymu prawie już stracona, gdyż dwór austryacki musiał go odstąpić, rząd angielski zakazał swym poddanym wszelkiej styczności z rodziną Stuartów, jedna tylko Hiszpania dochowywała pretendentowi przyjaźni. Gdy jednak w r. 1720 urodził się Jakóbowi syn Karol Edward, a jego przyjaciele mieli tym sposobem nadzieję, że rodzina Stuartów nie wygaśnie, zaczęli znowu konspirować, a częste ich zbieranie się w Holandyi, i jeżdżenie z Anglii i do Anglii, zaczęło zwracać uwagę rządu, i kazało przeczuwać jakiś nowy spisek.

Podczas swego pobytu w Haadze zaprzyjaźnił się Stosch z lordem Carteretem, stronnikiem istniejącego porządku rzeczy, i nieprzyjacielem Stuartów, od niego też otrzymał list w Dreźnie uwiadamiający go, że na dworze Jakóba w Rzymie znów się odżywiły nadzieje powrotu na tron angielski, że trzeba rządowi mieć tam osobę poufną, któraby śledziła postępowanie jego stronnictwa i donosiła o wszystkich jego czynnościach. Lord Carteret nie mógł rzeczywiście lepszego zrobić wyboru, jak udając się do Stoscha, który pod maską antykwarstwa mógł mieszkać w Rzymie, bywać na dworze papieskim, obracać się w dyplomatycznych kołach, który zresztą jako protestant dawał gwarancyę, że nie zdradzi interesów tej samej idei.

Uszczęśliwiony więc Baronissimo zgodził się na projekt lorda, i prosił Augusta II. o urlop, na podróż w celach archeologicznych, na którą znany nam już holenderski Fagel miał mu dostarczyć pieniędzy. August dał urlop, i kazał dalej wypłacać 600 talarów.

miast z udanym czy szczerym spokojem ale w sposób bardzo dowcipny wyzyskać ton i treść bulli na korzyść sprawy liberalnej. Przedstawiają one biskupom, że słuchając rozkazów papieskich w ten sposób dyktowanych, sami zrzekają się wszelkiej samodzielności i dawnego znaczenia a natomiast przyjmują na siebie rolę powolnych sług absolutnego zwierzchnika. Tego tylko pragnie liberalizm, ażeby w episkopacie obudziło się poczucie dawnego znaczenia wobec Stolicy Apostolskiej. Byłoby to bowiem dobrowolne pozbycie się jedynej podstawy, na której biskupi opierają legalność swojego oporu przeciw ostatnim zarządzeniom władzy państwowej. Dziś uporni dostojnicy kościoła zasłaniają się obowiązkiem słuchania rozkazów głowy kościoła a po zerwaniu tej łączności z Stolicą Apostolską niczem nie mogliby się zasłonić przed zarzutem, że są prostymi buntownikami.

Ustaliło się w Europie mniemanie, że stosunki pomiędzy Anglią a Rossyą zostały znacznie oziębione wskutek noty, w której pierwsze mocarstwo w sposób energiczny odmawia swego udziału w zapowiedzianej dla rewizyi prawa wojennego konferencyi petersburskiej. Już sam łagodny ton odpowiedzi rossyjskiej mógł wystarczyć do zachwiania tej opinii. Odpowiedź ta pisaną była widocznie z tą dążnością, ażeby Anglii nie zamykała drogi do odwrotu w razie, gdyby mimo dzisiejszej niechęci dla projektu rossyjskiego namyślała się inaczej i wysłała do Petersburga swego delegata. Zkądże więc powstało zdanie o oziębieniu stosunków pomiędzy dwoma mocarstwami, które mimo licznych i o wiele ważniejszych powodów do nieporozumienia dyplomatycznego starannie dotąd ukrywają przed Europą wzajemną nieufność i niechęć? Niezręczność belgijskiego dziennika *Nord* odegrała w tym wypadku główną rolę. Dziennik ten uchodzi za improwizowanego obrońcę rossyjskich interesów, więc co on napisze, uważanem jest w Europie za wyraz życzeń i planów petersburskich. Tym razem jak widać pofolgowała redakcya za nadto swojej samodzielności i wcale nie przysłużyła się tem interesom rossyjskim. Dziennikarstwo rossyjskie bowiem stanowczo utrzymuje, że stosunki pomiędzy Rossyą a Anglią nie zmieniły się wskutek wspomnionej noty dyplomatycznej, i że głos organu brukselskiego niema nic wspólnego z opinią gabinetu petersburskiego. Gdyby nawet powaga dzienników zaprzeczających nie trafiała do przekonania, to samo znaczenie wypadku może uspokoić wszystkich dyplomatów. Rossya zawikłana z Anglią w sprawy środkowoazyatyckie dowiodła dotychczasowem postępowaniem, że zależy jej na jak najdłuższej harmonii. Jawnym dowodem tej dążności jest wysłanie hr. Szuwałowa do Londynu na posadę reprezentanta dyplomatycznego. Hr. Szuwałow uważa dzisiejszą misyę swoją za ciąg dalszy zadania, które mu poruczonem zostało przed rozpoczęciem kampanii chiwijskiej. Ma on uspokajać niedowierzających Anglików i przekonywać rząd londyński, że polityka rossyjska w środkowej Azyi niema celów zaborczych i niebezpiecznych dla angielskiej powagi. W takim stanie rzeczy jakżeż można przypuszczać, że Rossya wyzywa Anglię w sprawie, która właśnie wymaga do pomyślnego skutku uśmierzenia nieufności i niechęci? Już odmowna odpowiedź Anglii na zaproszenie do petersburskiej konferencyi międzynarodowej jest niemałym ciosem dla rossyjskiego projektu prawa wojennego. Dalsze drażnienie Anglii zachwiałoby jeszcze więcej ten projekt, bo Anglia doprowadzona do ostateczności potrafiłaby jeszcze i teraz odwieść niejedno mocarstwo od postanowionego już obesłania konferencyi petersburskiej.

Podobnie jak dawniej do Haagi, tak i obecnie do Rzymu jechał Baronissimo bez żadnej dyplomatycznej kredytywy, lord polecił go tylko kardynałowi Cienfuegos — jezuicie, protektorowi niemieckiego państwa. Później gdy pomiędzy dworem cesarskim a angielskim zaszły nieporozumienia, wziął go pod swoją opiekę minister francuzki, kardynał Melchior de Polignac. Stosch nie mógł mieć lepszej opieki, bo kardynał był zawołanym archeologiem i pełno miał zawsze projektów do odkopywania starożytnych zabytków w Rzymie, które dopiero obecnie w części się ziściły. Marzeniem było kardynała, aby spuścić Tyber, począwszy od *Ponte molle*, i wydobyć zatopione od wieków statuy; kardynał spodziewał się tam nawet znaleźć szczątki z świątyni pokoju, ozdobionej łupami z Jeruzalem! Gdziekolwiek w okolicach Rzymu natrafiono na jakieś zabytki kardynał musiał być pierwszym na miejscu, i nie szczędził trudów i niebezpieczeństw, aby wejść do każdej odgrzebanej pieczary, wydrapać się na każdy mur.

Młodzi uczniowie francuzkiej akademii, nie małą mu wyrządzili psotę, gdy bowiem razu pewnego odkryli posągi dziewięciu muz i Apollina, bez głów, podorabiali czemprędzej muzom modne twarze, a Stosch służył za model do Lykomedesa. Następnie rozgłosili, że w niepomnę już których ruinach znajdują się skarby starożytnej sztuki. Kardynał pospieszył na miejsce, zabrał arcydzieła, cały Rzym antykwarski cieszył się z nowej zdobyczy, akademicy tylko i Stosch mieli na ustach ironiczny uśmiech. Podrobione muzy wytrzymały krytykę współczesnych znawców, nie zdradziły się nawet przed Winkelmanem, i dopiero w nowszych czasach odkryto archeologiczną mistyfikacyę.

Takich muz i posągów jest więcej w muzeach!

Rada Państwa.

116 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 24. lutego.

Początek o godzinie $11^1/_4$. Prezydent dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: Ks. Adolf Auersperg, dr. br. Lasser, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, dr. baron Pretis, pułkownik Horst, i dr. Ziemiałkowski.

Minister handlu wnosi dwa przedłożenia rządowe w sprawach kolejowych a minister rolnictwa projekt ustawy o bezprocentowych zaliczkach dla gmin czeskich dotkniętych szkodliwemi owadami.

Gr. kat. duchowieństwo Chodorowskiego dekanatu w Galicyi prosi w petycyi o podwyższenie dotacyi gr. kat. duchowieństwa i o zrównanie lokalnych kapelanów z proboszczami.

Bez rozprawy uchwala Izba w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o poborze rekrutów a następnie przyjęła do wiadomości sprawozdanie roczne komissyi dla kontroli długów państwa.

Następuje sprawozdanie komissyi budżetowej o zamknięciu rachunków państwowych za r. 1873. Po przemówieniu dep. Weissa-Starkenfelsa, Fuxa i sprawozdawcy dr. Brestla Izba uchwala absolutoryum.

Po krótkiej rozprawie uchwala Izba w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o kolei Wiedeń-Pottendorf-Wiener Neustadt a następnie przyjmuje bez rozprawy w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o uwolnieniu galicyjskiej pożyczki krajowej od podatków i opłat.

Po załatwieniu kilku petycyj w sprawach kolejowych odpowiedział minister spraw wewnętrznych na interpelacyę dep. Auspitza w sprawie uregulowania rzeki March. Spławienie tej rzeki nie leży w zamiarach rządu, gdyż byłoby to przedsiębiorstwo nie popłacające i bardzo trudne a dla braku wody może nawet nie możliwe. Jeżeliby późniejsze pertraktacye wykazały możliwość tego żądania, to rząd nie zaniedba stosownych kroków celem poparcia przedsiębiorstwa z funduszów państwowych.

Po dalszem załatwieniu szeregu petycyj w sprawach kolejowych następuje drugie czytanie projektu ustawy o organizacyi giełd. Sprawozdawca dr. Menger. W rozprawie ogólnej dep. Neuwirth i dr. Kronawetter wytykali projektowi ustawy pewne usterki ale ostatecznie obaj oświadczyli się za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej. Po przemówieniu sprawozdawcy Izba uchwala przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Dep. Weiss-Starkenfels interpeluje rząd, kiedy przystąpi do konstytucyjnego unormowania stanowiska najwyższej Izby obrachunkowej.

Koniec posiedzenia o godzinie $3^1/_4$.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. List bar. Heina, prezydenta wyższego sądu do dzienników wiedeńskich, o którym to liście już donosił nam pozawczoraj telegram, opiewa dosłownie:

„Szanowna Redakcyo! *N. fr. Presse* poświęca szczegółowy artykuł listowi memu prywatnemu, który napisałem do bar. Wittmanna, a czyni to z tego powodu, ponieważ JEks. p. Minister sprawiedliwości odmówił wczoraj bezpośredniej odpowiedzi na wystosowaną do niego interpelacyę. Nie jestem powołany do rozwijania powodów, które skłoniły p. ministra sprawiedliwości do odroczenia odpowiedzi. Atoli niektóre punkta z owego artykułu wstępnego pozwolę sobie rozebrać, a Szan. Redakcya nie odmówi mi tego zapewne dla miłości prawdy. Przedewszystkiem oświadczam, że kombinacya upatrująca związek między artykułem w *Augs. Allg. Zeitung* a moim listem, jest zupełnie błędną. Ja nie znam wcale owego artykułu i daleki jestem od wyrażenia nagany, jaką on ma zawierać dla br. Wittmanna. Doniesienie, jakoby mój list otrzymał bar. Wittmann w chwili, kiedy miał zacząć *resumé* rozprawy, jest również nieprawdziwem; list mój doszedł go dnia poprzedniego, zatem nie mógł wywrzeć wpływu bezpośredniego, jaki mu przypisują. Co do samej treści listu podawanej w dziennikach, polega ona na dowolnych przypuszczeniach i przekręcaniach.

List mój jest pismem prywatnem, poufnem, w którem zwracam tylko uwagę br. Wittmanna, że insynuacya obrońcy Ofenheima, jakoby proces wytoczony Ofenheimowi był procesem tendencyjnym ministerstwa, w rezultacie streszcza się w tem, że sądy, które uchwaliły zarządzenie śledztwa, uwięzienie p. Ofenheima i dopuszczenie do oskarżenia, pozwoliły zrobić z siebie narzędzie do bezprawnego procesu tendencyjnego. Prosiłem go więc, aby w obec takich zarzutów, naruszających i ciężko obrażających niezawisłość sądów, ich godność i powagę, użył swej władzy dyskrecyonalnej ku obronie sądów przeciw takiej potwarzy. Wzywałem go do obrony stanowiska i szacunku należnego sędziemu, a w tem zaiste nie można widzieć napaści na stanowisko sędziego. Jeżeli br. Wittmann miał się wyrazić, że ten list nim wstrząsnął i spowodował znany wypadek, to jest to tylko dowodem zbytniego rozdrażnienia, jakie już nim zawładnęło, nie zmienia jednak prawdy mego twierdzenia, iż w cale nie naruszyłem niezawisłego stanowiska sędziego. W ten sposób pozwoliłem Szan. Redakcyi wglądnąć w prawdziwy stan rzeczy, a teraz muszę już jej pozostawić, czy i jaki użytek zechce zrobić z tych wyjaśnień. Byłoby jednak na czasie sprowadzić tę sprawę w owo stadyum spokojnej rozwagi, które objawianiem tylu nieuzasadnionych podejrzeń opuszczono."

Niemcy. Z powodu artykułu *Köln. Ztg.* o ustąpieniu ks. Bismarcka pisze *Schles. Ztg.*: „Wyznajemy otwarcie, że w chwili, gdy chodzi o pozostanie albo usunięcie się tak znakomitego męża stanu z wysokiej posady, kwestya przyszłego jego stanowiska w parlamencie wydaje nam się po prostu staffażą publicystyczną, aby podwyższyć interes i zatrzeć niepewność gruntu, na którym sprawozdawca się porusza. My nie żyjemy w Anglii ani w Ameryce, gdzie zawsze tylko dwa wielkie stronnictwa walczą o rządy, a ustępujący *premier* jest urodzonym przywódzcą partyi opozycyjnej; lecz nawet w takim razie nie byłoby tu analogii, ponieważ ustąpienie Bismarcka nie wywołało przecież żadne stronnictwo parlamentarne. Jedynie w razie, gdyby kiedy jakie wielkie konserwatywne stronnictwo sprzymierzyło się z ultramontanami, mógłby Bismarck być powołanym na przywódzcę opozycyi; dzisiejsze nasze stosunki parlamentarne nie przedstawiają dlań zadania, któreby godnem było tak znakomitej siły. Zresztą przywództwo takie wymagałoby tak wielkich fizycznych i duchowych wysileń, jak dzisiejsze stanowisko kanclerza.

— *Germania* zamieszcza korespondencyę rzymską, wspominającą o istnieniu nieogłoszonej dotychczas bulli Piusa IX., udzielającej kardynałom upoważnienie pominięcia niektórych formalności przy przyszłym wyborze papieża, jeśliby okoliczności tego wymagały. Korespondent dodaje z swojej strony uwagę, że rozporządzenie takie nie zawiera w sobie nic nadzwyczajnego ani nowego, gdyż podobne bulle pozostawiło już po śmierci swej wielu innych papieży, pomiędzy nimi Pius VI. i Pius VII.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe.*) Dnia 22. obradowała Izba przy licznym współudziale publiczności nad projektem ustawy senackiej, wniesionym przez Wallona. Sprawozdawca komissyi konstytucyjnej Antonin Lefèvre Pontalis odczytał naprzód sprawozdanie komissyi, którego treść jest następująca:

Komissya odrzuciła projekta deputowanych Vautrain i Clapier. Projekt Waddingtona odpowiadał więcej zapatrywaniom komissyi, lecz ponieważ wedle tego projektu członkowie rad okręgowych, jako liczniejsi od radców departamentowych, wywierali stanowczy niemal wpływ na wybory senatorów, dla tego komissya i tego projektu przyjąć nie mogła. Komissya pochwala projekt deputowanego Cezanne, gdyż przyznaje on znaczny wpływ na wybory senatorów radom departamentowym, co podniesie znaczenie senatorów, lecz komissya nie życzy sobie, ażeby większe gminy więcej wybierały delegatów niż mniejsze; również nie życzy sobie komissya, ażeby wszystkie departamenta miały równą ilość senatorów; z tego powodu proponuje okręgowe zamiast departamentowe koła wyborcze. W końcu oświadczył sprawozdawca, że komissya obstaje stanowczo przy tem, ażeby prezydent republiki mianował pewną część senatorów.

Po odczytaniu tego sprawozdania komissyi zabrał głos dep. Wallon żądając natychmiastowego przystąpienia do obrad i do uchwalenia nagłości dla projektu ustawy o senacie. Bodau (z prawicy) żądał odroczenia rozpraw a to ze względu na godność Izby, której członkowie nie mieli jeszcze czasu dokładnie obznajomić się z tak obszernym i ważnym przedmiotem. (Ogromna wrzawa w Izbie.) Gavinet (umiarkowany bonapartysta) zwraca uwagę, że art. 83. regulaminu nie dopuszcza w takich razach uchwalenia nagłości. Buffet: Artykuł ten był wprawdzie przez Izbę zawsze tak tłumaczony, że nagłość przed odczytaniem projektu winna być uchwaloną, lecz to nie przeszkadza uchwaleniu nagłości. Gdy prezydent chciał poddać wniosek Wallona pod głosowanie, deputowany skrajnej prawicy Lorgeril zażądał jeszcze głosu; lecz gdy mówił od rzeczy, wezwał go prezydent, ażeby się trzymał ściśle przedmiotu. Na to zawołał Lorgeril w uniesieniu: „Pan mi nigdy nie pozwalasz wypowiedzieć mego zapatrywania! Za słowa te przywołany został Lorgeril do porządku, przeciw czemu skrajna prawica głośno protestowała.

Gdy się uciszyło cokolwiek, zabrał głos deputowany prawicy Depeyre, żądając, ażeby odczytane sprawozdanie umieszczone było w dzienniku urzędowym, poczem dopiero mogłaby nastąpić dyskussya. Po długich i rozwlekłych przemowach za i przeciw wnioskowi Wallona uchwaliło Zgromadzenie narodowe znaczną większością głosów przystąpić zaraz do obrad.

Pierwszy zabrał tu głos deputowany skrajnej prawicy Castellane, aby wyłuszczyć powody, dla których on i jego przyjaciele polityczni stanowczo sprzeciwiają się przyjęciu ustawy o senacie. Zwraca on się do tych, którzyby w dobrej wierze chcieli przeszkodzić szerzeniu się wpływu stronnictwa radykalnego i bonapartystowskiego. Po ostatnich wyborach do rad gminnych i departamentowych prasa konserwatywna podniosła jeden okrzyk zgrozy: „Jesteśmy zgubieni!"

Wszędzie utrzymywały się najradykalniejsze listy; wina to zasady prawa powszechnego głosowania, tak że jeżeli wybory do rad departamentowych wypadną w duchu niekonserwatywnym, wydaną zostanie Francya na łup radykalizmu; jeżeli zaś wybory wypadną w duchu konserwatywnym, natenczas rzuci się Francya w objęcia bonapartyzmu. Mowca starał się następnie wykazać, że należałoby przy pomocy ustawy o senacie uchylić prawo powszechnego głosowania. Projekt Wallona ma tę złą stronę, że nie przypuszcza do senatu ludzi młodych, których siły dałyby się bardzo dobrze zużytkować w tem ciele ustawodawczem. W ogóle przedłożone projekta o senacie są tego rodzaju, że mogą one łatwo posłużyć jakiemu ambitnemu prezydentowi republiki do przeprowadzenia swoich osobistych celów i zamiarów. Mowca zastrzega się, jakoby słowa te odnosił do obecnego prezydenta. Przedłożone projekty ustawy nie przyczynią się wcale do ustalenia stosunków politycznych, lecz przeciwnie wywołają kiedyś najokropniejszą anarchię. W chwili, gdy konstytucya, którą Zgromadzenie narodowe obecnie uchwala, zostanie ogłoszoną, Zgromadzenie dzisiejsze będzie musiało być rozwiązanem i ustąpić miejsca innemu; prezydent republiki będzie musiał powołać ministrów z nowej większości i skłaniać się bardziej ku lewicy, ażeby uorganizować republikę. Członkowie stronnictwa, do którego mowca należy, złożą po ogłoszeniu nowej konstytucyi swe mandaty, tak że rozwiązanie Izby stanie się koniecznością; a rozwiązanie to wywoła jednę z najokropniejszych walk stronnictwa Francyi. Jeżeli z walki wyjdzie zwycięzko republika, to pewnie nie konserwatywna, lecz radykalna z kodexem i obyczajami, dobrze znanemi wszystkim konserwatystom. (Burzliwe oklaski na prawicy.) O przywróceniu monarchii konstytucyjnej ani myśleć nie można; a ci którzy o tem marzą nie są w stanie powołać się na przyzwolenie książąt, którzy są naturalnymi przedstawicielami takiej polityki, która zresztą także prowadzi do cesarstwa,

Lecz cesarstwo oznacza zastój w interesach materyalnych i banicyę tych, którzy sprzyjają monarchii konstytucyjnej; cesarstwo jest ruiną polityki moralnego porządku. Żaden więc konserwatysta nie może się zgodzić na taką politykę. „Choćbyśmy mieli stać się mniejszością, nie przestaniemy nigdy żądać dla zwierzchnika państwa praw i atrybucyj, których koniecznie potrzebuje. Nie wstąpimy nigdy na grunt republiki, nawet i w tym wypadku, gdybyśmy mogli spodziewać się ztąd przywrócenia monarchii. Stronnictwa upadają nie dlatego, że się stały mniejszościami, lecz dla tego, że weszły w związki, które sprzeciwiają się ich godności i honorowi. (Oklaski na prawicy. Wielu deputowanych różnych stronnictw gratulowało mowcy)

Po tej mowie uchwaliło Zgromadzenie narodowe przystąpić do obrad szczegółowych nad projektem ustawy o senacie. Rezultat tych obrad znany.

— Z Paryża donoszą 24. b. m. że ks. Broglie miał w tym dniu z marszałkiem Mac-Mahonem bardzo długą konferencyę, na której zaklinał marszałka, ażeby pomimo zmienionej sytuacyi jak najściślej trzymał się polityki, inaugurowanej 24. maja 1873 i ażeby ile możności nie zaprowadzał żadnych zmian w administracyi. Prawdziwi orleaniści, których przywódzcą jest ks. Audiffret-Pasquier nie zgadzają się z takiem postępowaniem; żądają owi usunięcia urzędników, sprzyjających cesarstwu i ustąpienia dotychczasowego ministra skarbu Bodeta, który nie dość energicznie występuje przeciw urzędnikom skarbowym, będącym w przeważnej części otwartymi zwolennikami bonapartyzmu. Orleaniści zgodziliby się na to, ażeby Buffet został wiceprezydentem gabinetu; przeciwni są jednak poruczeniu mu teki ministerstwa spraw wewnętrznych, gdyż zbywa mu na odpowiedniej energii.

— *Gaulois* zaprzecza stanowczo pogłosce, jakoby na pewnym bankiecie, gdzie miał być obecnym także marszałek Canrobert, postanowiono, że w razie proklamowania republiki ma nastąpić *pronunciamento* wojskowe na rzecz cesarstwa. Tworzliwi ludzie mniemają, że zaprzeczenie to organu bonapartystowskiego jest tylko podniesieniem i potwierdzeniem obiegającej pogłoski.

— Za artykułem pierwszym projektu Wallona o senacie głosowali wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra sprawiedliwości Tailhand i wszyscy obecni na posiedzeniu pełnomocnicy Francyi przy dworach zagranicznych. Przeciw temu artykułowi głosowali: Thiers, Grévy, Barodet, Ludwik Blanc, Lacroy, Edgar Quinet i kilku innych jeszcze członków skrajnej lewicy; a oprócz tych wszyscy bonapartyści, cała skrajna prawica, wielka część umiarkowanej prawicy i kilkunastu członków prawego centrum.

— Generał Wimpffen wniósł przeciw werdyktowi przysięgłych w procesie z Cassagnac'em zażalenie nieważności. Zażalenie to motywuje generał tem, że trybunał wydający wyrok uniewinniający oskarżonych Pawła de Cassagnac i Piela, zapomniał o trzecim t. j. o Pawle Leoni współpracowniku *Pays*, który również był oskarżonym.

— Wedle *Paris Journal* odjął rząd francuski debit pocztowy we Francyi dziennikowi *El Cuartel Real*, organowi urzędowemu Don Carlosa.

Hiszpania. W dość ponurych barwach skreśla korespondent *Köln. Ztg.* z Mirandy położenie wojsk rządowych na północnym teatrze wojny. „Armii rządowej, rozłożonej na górze Esquinza zdaje się zagrażać nowe wydanie klęski pod Sommorostro, a to wydanie powiększone. Mroźny, przenikający do kości wiatr pirenejski wieje na tych wierzchołkach gór, o drzewo ogromnie trudno, gdyż nawet winnice są już zniszczone, dowóz żywności z Larragi utrudniają karliści, którzy wszystkie drogi komunikacyjne obsadzili. Okolica zaś, w której wojsko jest rozlokowane, wyssaną jest już zupełnie. W Lorca, którą wojska napowrót zajęły, niema ani żywej duszy. Głód i zimno mocno dokucza wojsku, mimo, że obecnie już nietylko dla oficerów, lecz także dla żołnierzy budują baraki z desek i ziemi. Dyssenterya szerzy się gwałtownie; na całym Esquinza więcej daleko kaszlą niż strzelają. Bliskość nieprzyjaciela, dobrze obeznanego z górzystą i przepaścistą okolicą, utrzymuje armię w ciągłym alarmie. Nikt nie może odważyć się nawet na 100 kroków oddalić się od swego obozowiska; jeźdźcy karlistowscy pojawiają się o każdej porze dnia, ze wszystkich stron, i nieustannie słychać strzały karabinowe. Karliści zdarli z jeńców uniformy i używają ich do różnych podstępów wojennych. Przed kilkoma dniami pojawił się u forpoczty pewnej sierżant z żołnierzami dla zluzowania posterunku pomimo, że oznaczony czas jeszcze nie był nadszedł; cieszyli się zluzowani żołnierze, że mogą powrócić do swych obozowisk i rozgrzać zziębnięte członki. Jednakże tylko okoliczność wzbudziła w nich podejrzenie, a to, że żołnierzy nie nadeszli od strony Lagre lecz od Villaturete. Dano przeto znać oficerowi; a ten przybywszy na miejsce wskazane, znalazł posterunek opuszczony. Pokazało się, że przebrani karliści zeskamotowali w ten sposób ośm posterunków. Obóz znajduje się tak blisko Estelli, że temi dniami słyszano dzwięk dzwonów i okrzyki radości, któremi witano przybycie jeńców. Tych jest liczba wcale spora, z dwóch pułków tylko zabrali karliści do niewoli 900 ludzi. Wódz karlistów Mendiri napisał do generalnej komendy armii, że rannych może sobie odebrać. Minister wojny (karlistowski) Elio miał zagrozić, że za każdą bombę, która z góry Esquinza padnie w Manneru albo Cirauqui, każe rozstrzelać jednego rannego. Pogłoska ta jednak nie jest dotąd sprawdzona. Moriones za to kazał oznajmić karlistom, że za każdy granat rzucony z Santa Barbara do Puenta la Reyna każe spalić jeden dom w tem mieście. Miłe stosunki, nieprawdaż? A długo to jeszcze potrwać może.

W ostatniej wyprawie zdobyto wprawdzie wiele ważnego terenu. Lecz sprawa stoi zawsze na jednym i tym samym punkcie. Dopięto chwilowego oswobodzenia uciśnionego miasta, i na tem koniec".

— Korespondent *Indep. belge* z głównej kwatery wojsk hiszpańskich zwraca na to uwagę, że zbyt szczupłe są siły zbrojne wysłane przeciw karlistom, i to jest jedną z głównych przyczyn długiego trwania wojny domowej. Karliści zawsze jednakiego sposobu wojowania trzymają się: gromadzą się pod Estellą, odpierają wojsko działające przeciw temu stanowisku, i znowu wracają do Biskai i w dolinę górnego Ebro, aby trapić nieprzyjaciela i rozdrabniać jego siły. Takiemu systemowi wojowania możnaby położyć koniec tylko za pomocą przeważnych sił militarnych, gdy zaś do tego nie przychodzi, zawsze powtarzają się te same niepowodzenia. Teraz zanosi się na reorganizacyę, aby w ciągu kilku tygodni podjąć na nowo działania zaczepne. Karliści liczą obecnie w Nawarze 33 batalionów po 700 do 900 ludzi, z trzema dobremi bateryami artyleryi polowej. W Guipuskoi stoi 7 batalionów, któremi dowodzi Egana, w Alawie i Biskai rozrzuconych jest kilka oddziałów źle wyćwiczonych i wiele ruchawki w garstkach po 15 do 20 ludzi rozrzuconej, które są postrachem wsi. Zdaniem jenerałów rządowych, wojsko Karlistów ma przynajmniej o 16.000 ludzi więcej wojska wyćwiczonego i wytrawnego w boju. Karliści żyją z niewyczerpanych źródeł ziem Basskich i Navarry, a są dziś w takiej sile, jak w chwili śmierci marszałka Conchy, wszystkie zaś proklamacye i amnestye nowego rządu nie zaradzą temu. Karliści czerpią siły swoje tak z religii, jak z ducha prowincyonalnego i interesów lokalnych, a słabość wszystkich dotychczasowych rządów hiszpańskich nie mało się przyczyniła do rozwinięcia karlizmu.

KRONIKA.

— **Ogłoszenie Magistratu.** Z odwołaniem się na poprzednie ogłoszenie podaje Magistrat do powszechnej wiadomości, że celem przeprowadzenia tegorocznego poboru głównego sporządzony wykaz imienny powołanych tutejszo-popisowych w r 1855, 1854 i 1853 urodzonych, będzie złożony w urzędzie konskrypcyjnym od 1go do 8go marca b. r. do wolnego przeglądu dla wszystkich interesowanych. Dla roszczących sobie prawo do uwolnienia od poboru w myśl §. 17go ustawy wojskowej, wyznacza Magistrat do 23go marca b. r. termin nieprzekraczalny do wniesienia przez protokół podawczy Magistratu reklamacyi w dowody potrzebne opatrzonych, reklamacye podane po upływie tego terminu pozostaną bez skutku. Rzeczone reklamacye będą następnie przez c.k. Komisyę asenterunkową w oznaczonych terminach załatwiane, i będzie równocześnie badany stan zdrowia ojców reklamantów i ewentualnie także innych członków rodziny, których nieudolność do zarobkowania ma być udowodnioną, przeto zbędnem jest dołączenie do reklamacyj świadectw lekarskich. Losowanie popisowych, w którem biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie wieku, odbędzie się dnia 24go Marca 1875 w sali ratuszowej, przytem za popisowego nie jawiącego się do losowania wyciągnie los kto inny, i według reskryptu Wysokiego Ministerstwa obrony krajowej z dnia 22go czerwca 1869 l. 3342, każdy popisowy zatrzymuje wyciągniony w tym roku los przez wszystkie następne trzy klasy wieku popisowego. O wnieśionych na podstawie przepisu §§. 25go i 27go ustawy wojskowej żądaniach uwolnienia od stałej czynnej służby wojskowej tych popisowych, którzy do tejże za zdolnych uznani zostaną, będzie orzekać ta sama komisya asenterunkowa, przeto winni popisowi zaopatrzyć się w przepisane poświadczenia. Do stawienia się na plac poboru zawezwie powołanych popisowych dotyczący komisaryat w przeznaczonych terminach.

— **Juliusz Jandaurek**, profesor akademickiego gimnazyum we Lwowie, otrzymał posadę profesora przy państwowem realnem gimnazyum w Hernals.

— **Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Pracy kobiet“** odbędzie się w niedzielę dnia 28go b. m. o godz. 4. po południu w sali ratuszowej. Na porządku dziennym sprawozdanie rady zawiadowczej z czynności za rok 1874, sprawozdanie kasowe, wybór komisyi kontrolującej, wnioski Rady do zmiany statutów i wnioski członków.

— **Czwarty odczyt naukowy** z szeregu zapowiedzianych przez lwowski Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się dziś, w sobotę, od godziny 4tej do 5tej po południu w sali ratuszowej. Będzie to odczyt p. Czesława Pieniążka «O gawędach W. Pola i Syrokomli.»

— **Pierwszy koncert pianisty Rafaela Joseffy** odbędzie się w sali ratuszowej w niedzielę 28. t. m. — Program jest następujący: 1. Variations serieuses Mendelsohna 2. a) Fuge, b) Bourée J. S. Bacha; c) Gavotte Martiniego; d) Novelette, e) Traumeswirren Schumanna. 3. a) Nocturne, b) Etude, c) Mazurka, d) Chants polonais Chopina; e) Pieśń prządka z »Der fliegende Holländer« Liszta. 4. Rapsodies hongroises Fr. Liszta.

— **Oddział Lwowsko - Kołomyjskiego** stowarzyszenia pszczeln.-sadown.-jedwabniczego odbędzie V. zebranie dnia 28. lutego o godz. 3. po południu w sali muzeum botanicznego wszechnicy.

*** **Wybór uzupełniający** do Rady powiatowej Czortkowskiej, jednego członka z grupy większych posiadłości, odbył się dnia 23. b. m. w Czortkowie. Wybrany został dr. Stanisław Rudrof, współwłaściciel posiadłości większej w Szwajkowcach.

*** **Na pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Jaworowskie kwotę 10 złr. 78 cent., oprócz tego zaś wpłynęła na ręce zwierzchności gminnej Jaworowskiej na ten sam cel kwota 66 złr. $30^1/_2$ ct., oraz 29 złr. na rzecz poszkodowanych pożarem urzędników i 9 złr. 40 ct. na rzecz nauczycieli gorlickich.

*** **Ofiary zimy.** Józef Hradysz, rodem z Romanówki a osiadły w Tarnopolu, ojciec kilkorga dzieci zginął skutkiem zamarznięcia na zawianej śniegiem drodze pod cmentarzem Mikulinieckim.

Na polach Chmieliskich nieopodal Podwołoczysk znaleziono dnia 20go b. m. zwłoki zmarzniętego człowieka. Z dochodzenia okazało się, że zwłoki są Józefa Zająca, liczącego 24 lat, rodem ze Lwowa, który od dłuższego czasu zostawał w Podwołoczyskach przy budowaniu magazynu kolejowego. Nieboszczyk ma podobno we Lwowie rodziców.

— **Po włosku.** W zeszłym tygodniu zdarzył się w Rzymie wypadek bardzo smutny a zarazem bardzo charakterystyczny. Mieszkańcy dzielnicy Via del Pellegrino usłyszeli wielki huk, a po chwili z pewnego domu przy tej ulicy wypadł młody człowiek cały krwią zbroczony i padł bez przytomności pod bramą. Przywołana policya sprawdziła fakt następujący: Młody ów człowiek wzgardzony przez kochankę, która mieszkała w tym domu, przyszedł był do niej, ażeby po raz ostatni spróbować pojednania. Gdy jednakże prośby i namowy jego nie miały skutku, pociągnął za petelkę, która końcem wyglądała z torby podróżnej — i w tej chwili nastąpił wybuch bomby, ukrytej w torbie. Wybuch zniszczył wszystkie sprzęty w pokoju, a kochanków śmiertelnie pokaleczył.

— **Jak długo życie ma powab?** Dnia 16go bm. umarła w Veszprinie 108-letnia staruszka, pani Tallian, która lubo była wątłej budowy ciała, mało w życiu swem chorowała aż do setnego roku, dopiero w ostatnich latach częściej zapadała na zdrowiu. Dla tego w ostatnich czasach zwykła była mawiać: «Nie warto żyć dłużej jak sto lat! Późniejsze życie nie jest już życiem ale męką.«

— **Dziennikarstwo angielskie.** Podług wykazu londyńskiego biura prasowego wychodzi obecnie w Anglii 1609 dzienników, a mianowicie 308 w Londynie, 939 w prowincyach angielskich, 58 w księstwie Walii, 149 w Szkocyi, 137 w Irlandyi a 18 na wyspach angielskich w kanale Kaletańskim. Z ogólnej liczby owej czasopism 135 są codziennemi. W roku 1846 wychodziło w Anglii tylko 519 czasopism, w tej liczbie 14 codziennych. Liczba wydawnych obecnie w Anglii pism miesięcznych i kwartalnych, tak zwanych «Magazynów« wynosi 643, pomiędzy któremi 240 ma czysto religijny charakter, reprezentując liczne wyznania mieszkańców Anglii. — Król dzienników angielskich, *Times*, od dnia 16go b. m. rozwożony bywa codziennie o godzinie 5. z rana osobnym pociągiem pospiesznym, za który płaci ogromne sumy, do Birminghamu i Liverpoolu, wskutek czego wyprzedza wszystkie inne dzienniki londyńskie w północnych hrabstwach o dwie godziny.

— **Zapadnięciem zagrożone miasto.** W. leński *Fremdbl.* otrzymał z Pragi telegram, że domy miasta Brüx, położonego nad kopalniami węgla pewnego Towarzystwa akcyjnego, znajdują się w największem niebezpieczeństwie, ponieważ spostrzeżono zapadanie się głównego szybu. Bezzwłocznie zawieszono roboty w kopalniach, szyb zamknięto i zarządzono wszelkie środki, ażeby odwrócić katastrofę.

— **Zdobycze Anglii w Afryce wschodniej.** Nie Mozambik, jak doniósł telegram z Adenu, lecz prawdopodobnie twierdzę Mombas, położoną na wschodniem wybrzeżu Afryki, o półtrzecia stopnia geograficznego na północ od Zanzibaru, zdobyli Anglicy okrętem wojennym *Nassau*. Twierdza ta w 16 wieku należała do Portugalczyków, w r. 1630 zdobyli ją Arabowie, lecz już w 30 lat później przeszła pod panowanie imama Masaku. Po roku 1825 przez dwa lata była posiadłością angielską. Okolica Mombasu sławna jest z drzew-olbrzymów, między któremi znajdują się takie, co mają 5000 lat i mierzą w średnicy dziewięć metrów. Mombas jest dogodnym punktem wyjścia dla wypraw w głąb wschodniej Afryki, zwłaszcza na górę Kilima-Nezaro, wiecznie śniegiem okrytą, najwyższym w Afryce szczytem. Sama twierdza, obwiedziona murem, dwa metry grubym i szerokiemi rowami, oraz dobrze zaopatrzona w wodę, i wszelkie środki obrony, długo przez Arabów uważaną była za niezdobytą, lecz od czasu wypędzenia z niej Portugalczyków mury zsiadł pewno ząb wieków i dziś armaty angielskie w ciągu pięciu godzin obrócili ją w gruzy. Anglicy podobno mieli odstąpić tę zdobycz sułtanowi Zanzibaru.

— **Zbrodnię w wagonie kolejowym** pod Tarascon, która tyle popłochu sprawiła we Francyi, tak opisuje korespondent *Figara* z Marsylii. Pociągiem, który d. 20. b. m. w południe miał przybyć do Marsylii, jechał w *coupé* II. klasy p. Tronode Bouchoni z szwagrową swą panią Reynaud de la Baeze. Przysiadł się do nich człowiek niklej postawy i wstrętnych rysów twarzy, mogący liczyć lat 25, ubrany zresztą wcale przyzwoicie. Towarzysz ten odrazu nie podobał się panu Bouchoni, na najbliższej stacyi przeto przesiadł się on z szwagrową swą do innego *coupé*. Nieznajomy jednak udał się tam za nimi, co powtórzył, gdy p. Bouchoni ponownie zmienił miejsce. Ten ostatni zniecierpliwiony w końcu przywołał konduktora. »Jakto? — zawołał wtedy natręt — przecie zapłaciwszy za miejsce mam prawo wybrać je sobie gdzie mi się podoba«. Dowiedziano się tymczasem, że miał on właściwie bilet III. klasy z Avignonu do Nismes i powinien był w Tarascone wysiąść, gdyż tam zmieniał się pociąg do Nismes. Nikt wszakże nie interweniował i natręt pozostał w *coupé* p. Bouchoni. Zaledwie po tem zajściu ruszył pociąg, rzucił się nieznajomy na panią Reynaud i wydobywszy z kieszeni flakonik podawał go jej z okrzykiem: »Pij pani!« Napadnięta z okrzykiem przerażenia cofnęła się w tył, poczem napastnik wyrzucił flakon przez okno i usiłował wydrzeć pani Reynaud zegarek. Gdy ta ostatnia otworzywszy drzwiczki schroniła się na schodki, rabuś zaczął śmiertelne zapasy z p. Bouchoni, którego powalił na ziemię i dusił za gardło. Tymczasem na krzyk panny Reynaud zatrzymano pociąg i służba oraz różne osoby podróżne przybiegły na pomoc duszonemu. Morderca widząc to, kopnął swą ofiarę, która już prawie bez życia leżała na ziemi, i wyskoczywszy z wagonu wołał do ścigających go: »Trupem położę tego, kto mi w drogę wejdzie«. I rzeczywiście jak szalony rzucił się na dwóch zatrzymujących go robotników, a żołnierza, który pierwszy przybył na pomoc, pokasał w rękę. Kilka minut trwały okropne zapasy, w końcu jednak morderca uległ i został związany. Jak donieśliśmy, nazywa się on Józef Suzan. Udaje obłąkanego.

† **Sir Charles Lyell**, sławny geolog, zmarł d. 23. b. m. w Londynie. Lyell urodzony był 14. listopada 1797 w Kinnordy, w szkockiem hrabstwie Torfar, jako syn botanika Karola Lyella, który zmarł w r. 1849. Umiejętności przyrodnicze wraz z prawnemi studyował w Oxfordzie, poczem został adwokatem w Londynie a jednocześnie żywo zajmował się geologią. Odbywszy podróż naukową po Europie w r. 1832 otworzył odczyty o geologii w kollegium królewskiem w Londynie. W r. 1841 udał się w celach naukowych do Ameryki, gdzie bawił do r. 1845 dając w główniejszych miastach odczyty z geologii. Głównem dziełem Lyella, stanowiącem według zdania wielu geologów epokę na odnośnem polu wiedzy są »Zasady geologii« (*Principes of geology*) wydane w Londynie r. 1830. W różnych czasopismach geologicznych ogłosił Lyell wynikłość swych doświadczeń i badań geognostycznych. Jednem z ostatnich znaczniejszych dzieł jego jest »Wiek człowieka« (*Antiquity of man*) wydane w Londynie r. 1863.

† **Jan Kamil Corot**, po śmierci Teodora Rousseaux najznakomitszy francuzki malarz pejzażysta, a z powodu swych przymiotów osobistych najpopularniejszy artysta w Paryżu, zmarł d. 22. b. m. w 79 roku życia. Pozostawił dwa obrazy, z których nigdy za życia rozstać się nie chciał: »Hagara na puszczy« i »Danta«. Znaczny swój majątek zapisał Corot na ubogich, ponieważ nie miał rodziny.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Walne Zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

(Dokończenie.)

P. Strusiewicz, dyrektor szkoły agronomicznej w Dublanach zdał szczegółowe i wyczerpujące sprawozdanie z czynności dyrekcyi tej szkoły. Z spraw szkoły dublańskiej, ograniczamy się na podaniu najważniejszych: Sprawami wszystkiemi, tak szkoły, jakoteż folwarku, kierowała osobna komissya czyli kuratorya Dublańska. Z grona profesorów był w r. 1874 prof. Tyniecki powołany na profesora do kraj. szkoły leśnej, zatrzymał jednak wykład z leśnictwa i ogrodownictwa, dojeżdżając w tym celu do Dublan raz na tydzień. Opróżnioną po p. Tynieckim katedrę, powierzono dr. Tanglowi od 15. września 1874, a p. Bastgena stabilizowano jako profesora rolnictwa od 1. września 1874 z płacą 1000 zł. Na przedstawienie Dyrekcyi wprowadzono nowy wykład o klimatologii, który objął docent p. Tatomir, wykłady zaś zoologii i entomologii poruczono dr. Romerowi. Zakład rozwija się pod każdym względem, a dzięki szczodrobliwości wys. Rządu, Sejmu i Wydziału kraj. po wybudowaniu 2 domów mieszkalnych dla profesorów, po założeniu ogrodu botanicznego, po urządzeniu czytelni i muzeów, w których uporządkowano zbiory, zakład ten nawet pod względem zewnętrznym dla oka znacznie lepiej się przedstawia. W r. 1874 zwiedził Dublany delegat ministerstwa rolnictwa dr. Haberlandt, rektor wiedeńskiego uniwersytetu rolniczego. Administracyę folwarku poruczono za konkursem p. Brochockiemu.

Po odczytaniu sprawozdania zabrał głos p. Augustynowicz, był on obecny na popisie uczniów szkoły parobków, i przekonał się, że parobcy robią znakomite postępy w naukach; żałować tylko wypada, że liczba uczniów jest bardzo małą; uprasza więc zgromadzenie, ażeby swoją powagą wpłynęło na to, iżby każdy oddział towarzystwa wysyłał do szkoły przynajmniej jednego parobka. Koszta są bardzo nieznaczne, bo wynoszą za jednego parobka tylko 120 zł. a korzyści są bardzo wielkie, bo takiego parobka egzaminowanego można śmiało użyć za ekonoma.

P. Hubicki był obecny na popisie uczniów szkoły Dublańskiej z rolnictwa; tak on, jak i inni delegaci, obecni na popisach z innych przedmiotów, zauważali, że kierunek nauczania w szkole Dublańskiej jest więcej teoretyczny. Mowca wyraża tedy życzenie, aby pracowano więcej w kierunku praktycznym.

Hr. Włodz. Dzieduszycki odpowiada p. Hubickiemu, że musiano się dotychczas ograniczać na wykładach teoretycznych, bo nie było dotychczas środków pomocniczych, któreby umożliwiały wykład praktyczny.

Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości zatwierdzającej sprawozdanie Dyrekcyi szkoły dublańskiej.

W imieniu komitetu zdał pan Kulczycki Teodor sprawę z zaległości członków w poszczególnych oddziałach. Zaległości te wynoszą ogółem 10.698 zł. 50 cent. Sprawa ta wywołała bardzo ożywioną i długą rozprawę. Przemawiali pp. Hubicki, Puzyna, Vivien, hr. Krukowiecki, Wróblewski, Tchórznicki Kazimierz, Abrahamowicz, Wybranowski i Wernicki, i każdy z mowców stawiał w tej sprawie odrębne wnioski. Pomijamy przemówienia poszczególnych mowców, albowiem wszyscy wycofali ostatecznie swe wnioski i zgromadzenie uchwaliło zmodyfikowany wniosek komitetu tej treści: „Upoważnia się komitet do odpisywania zaległości nieściągalnych od członków poszczególnych oddziałów towarzystwa w porozumieniu z radami oddziałowemi.“

Na III. posiedzeniu walnego zgromadzenia tow. gospodarskiego w dniu 26. lutego 1874 r. upoważniła rada ogólna komitet towarzystwa do zawarcia umowy z reprezentacyą krajową co do prawnego określenia stosunku między towarzystwem gospodarskiem, jako właścicielem gospodarstwa w Dublanach z jednej, a szkołą rolniczą tamże, jako zakładem krajowym z drugiej strony, z tem jednakże zastrzeżeniem: a) iżby szkoła rolnicza w Dublanach, tak co do celu, jakoteż do zaprowadzonego w niej języka wykładowego zmianie uledz nie mogła; b) iż w razie, gdyby warunki ułożone między komitetem a Sejmem z czasem zostały nadwerężone, towarzystwo gosp. powróciło do własności szkoły.

W imieniu komitetu zdał p. T. Kulczycki sprawę z rokowań komitetu z wydziałem krajowym w tej sprawie. Essencyą tego sprawozdania było, iż rokowania dla rozmaitych powodów nie doprowadziły do rezultatów pozytywnych.

Zgromadzenie uchwaliło tedy na wniosek komitetu upoważnić ten komitet do dalszych rokowań w tej sprawie na podstawie uchwał powziętych na walnem zebraniu w d. 26. lutego 1874 r.

W imieniu komissyi, wybranej na posiedzeniu w d. 24. b. m. celem zwiedzenia szkoły leśnej we Lwowie przy ulicy św. Mikołaja, zdał p. Krukowiecki sprawę z lustracyi tej szkoły. Komissya znalazła w tej szkole wszystko w najlepszym porządku i dziękuje wszystkim tym, którzy czynnie przyczynili się do powstania i rozwoju tego pożytecznego zakładu a mianowicie Włodz. hr Dzieduszyckiemu. Hr. Dzieduszycki dziękuje p. Skwarczyńskiemu, który jako referent w Wydziale krajowym przyczynił się najbardziej do rychłego wprowadzenia w życie tej instytucyi. P. Skwarczyński dziękuje wys. Sejmowi a dyrektor zakładu p. H. Strzelecki dziękuje kuratoryi. Zgromadzenie przez powstanie z miejsc dziękuje wszystkim tym osobom i władzom, które przyczyniły się czynnie do powstania i rozwoju tego zakładu.

Sekretarz towarzystwa, p. Greliński, odczytał odezwę 30tu członków oddziału Bireckiego, w której ci członkowie, w sposób bardzo humorystyczny zawiadamiają ogólne zgromadzenie, „iż oddział Birecki towarzystwa gospodarskiego, dokonał obecnie żywota swego.“ Od 5 lat nie odbył ten oddział ani jednego posiedzenia. Upraszają tedy podpisani członkowie oddziału Bireckiego, ażeby im wolno było przyłączyć się do dobrze zorganizowanego i czynnego oddziału Przemyśl-Mościska-Jaworów. Po krótkiej rozprawie, w której wzięli udział pp. Polanowski, Darowski, M. Hubicki i Abrahamowicz, przychyliło się zgromadzenie do tej prośby.

W imieniu komitetu zdawał sprawę p. Abrahamowicz o wnioskach tyczących się gospodarstwa Dublańskiego. Jednym z głównych wniosków był wniosek sprzedaży pewnej parceli gruntów nieużytecznych, ażeby za kwotę uzyskaną można na folwarku wybudować stajnię, szopę, chatę dla parobków i przedsięwziąć rozmaite inne melioracye. W rozprawie ogólnej przemawiał p Krukowiecki za karmieniem owiec łupiną; p. Hubicki przeciw utrzymywaniu aż trzech ras bydła, pp. Dworski, Augustynowicz, Strusiewicz i Pańkowski za sprzedażą lub przeciw sprzedaży wzmiankowanej parceli gruntu. Rozprawę szczegółową nad tym ostatnim przedmiotem odłożono dla spóźnionej pory do następnego posiedzenia.

(III. posiedzenie dnia 26. lutego.)

(λ.) Przewodniczący ks. Adam Sapieha odczytał poszczególne wnioski nadesłane przez niektóre oddziały towarzystwa gospodarskiego. Na wzmiankę zasługuje wniosek oddziału Sambor-Turka, nadesłany na ręce p. K. Tchórznickiego, upraszający, ażeby walne Zgromadzenie przeszło nad wnioskiem p. St. Polanowskiego w sprawie „Rady kultury krajowej“, do porządku dziennego; i wniosek p. Żychlińskiego, ażeby na prowincyi urządzane były kasy zaliczkowe dla gospodarzy, którzy chcą u siebie zaprowadzić gospodarstwa wzorowe. Odczytano nareszcie petycyę Towarzystwa sadowniczo-ogrodniczego, ażeby to Towarzystwo przyłączyć do Towarzystwa gospodarskiego jako sekcyę.

Zgromadzenie przystąpiło do wyborów, będących na porządku dziennym, a przedewszystkiem do wyboru prezesa towarzystwa. Głosowało 41 delegatów; absolutna większość 21 głosów; ks. Adam Sapieha otrzymał 31 a Włodzimierz hr. Dzieduszycki 10 głosów; wybranym został przeto ks. A. Sapieha, dotychczasowy pierwszy wiceprezes towarzystwa. W kilku serdecznych słowach podziękował nowo wybrany prezes za zaszczyt i dał przyrzeczenie, iż najusilniejszem jego staraniem będzie, zapewnić towarzystwu rozwój.

Na wniosek p. Piotra Grossa wybrany został przez aklamacyę pan Dawid Abrahamowicz, dotychczasowy drugi wiceprezydent towarzystwa, pierwszym wiceprezydentem, a następnie wybrało zgromadzenie większością głosów (na 44 głosujących delegatów) p. Bolesława Augustynowicza 41 głosami drugim wiceprezydentem. P. Augustynowicz był dotychczas członkiem komitetu. Podziękował on za zaszczyt, iż wybrany został II. wiceprezydentem, nadmienił jednakowoż, iż nie może przyjąć wyboru, albowiem nie mieszka stale we Lwowie, lecz przeważnie na wsi, jest obarczonym pracą w swoim powiecie, i że został wybrany chyba tylko na to, aby nic nie robił.

P. Piotr. Gross nie przyjmuje tego tłumaczenia, ponieważ wiadomo wszystkim, iż pan Augustynowicz należy do najczynniejszych członków, i jeżeli tylko zechce, podoła i temu nowemu zadaniu.

Zgromadzenie podziela zapatrywania p. Grossa i wybór uważa za ważny.

Przewodniczący wezwał zgromadzenie, ażeby przystąpiło do wyboru ośmiu członków komitetu.

Hr. Aleksander Dzieduszycki postawił wniosek, ażeby do tych wyborów wybrać komisyę z trzech członków, któraby ułożyła listę kandydatów. Zgromadzenie przyjęło ten wniosek i wybrało do tej komisyi pp. Polanowskiego, Puzynę i Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego.

Komissya ta zaproponowała wybór następujących panów do komitetu Towarzystwa: Hr. Włodzim. Dzieduszyckiego, dra Tadeusza Pilata, dr. Staneckiego, Waleryana Podlewskiego, dr. Roińskiego, Gustawa Postruskiego, dr. Skwarczyńskiego, Kazimierza Obertyńskiego. Wszyscy ci panowie zostali większością głosów wybrani do komitetu.

Następnym przedmiotem porządku dziennego był dalszy ciąg sprawozdania komitetu o gospodarstwie w Dublanach, a mianowicie specyalna rozprawa nad kwestyą sprzedaży pewnej parceli gruntu niepotrzebnego celem uzyskania kwoty pieniężnej na wybudowanie stajni, szopy itd.

W rozprawie nad tym przedmiotem zabierali głos pp. Hubicki, hr. Wojciech Dzieduszycki, Bittner, Pańkowski, hr. Krukowiecki, Strusiewicz, Gross, Abrahamowicz, hr. Zamojski S., Chajęcki, Augustynowicz, Waygart, Wybranowski, Wróblewski, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Jaroszyński, stawiając rozmaite wnioski lub też rozwijając rozmaite poglądy na sposób gospodarowania. Zgromadzenie przyjęło nareszcie wniosek p. Wróblewskiego, ażeby z stanowczem załatwieniem tej sprawy wstrzymać się do czasu, w którym komissya wybrana do zbadania szkoły Dublańskiej nie zda sprawy z swej missyi, co ma nastąpić dzisaj (27. b.m.).

P. Jakubowicz zdawał sprawę w w przedmiocie t. z. „*Pocuj*“. Sprawę tę poruszył oddział Brzeżańsko-Podhajecki. Komissya *ad hoc* wybrana d. 24. b. m. postawiła następujący wniosek: „Rada ogólna Towarzystwa gospodarskiego raczy uchwalić: Rada ogólna odpiera zarzut, zawarty w *Przeglądzie Polskim* w artykule p. n. *Porcye*, jako niezgodny z prawdą.“ Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie powyższy wniosek komissyi.

W końcu zabrał głos p. Polanowski autor broszury p. n. *Kilka słów o potrzebie Rady kultury krajowej* — sprawy, poruszonej już nawet w sejmie, i oznajmił, że cofa swój wniosek co do wprowadzenia w życie podobnej instytucyi.

Ponieważ p. Kunaszewski wybrany do komissyi mającej dziś (27. b. m.) z rana zwiedzić szkołę Dublańską, oświadczył, iż nie może jechać do Dublan, przeto, na propozycyę hr. Włodz. Dzieduszyckiego wybrano do tej komissyi p. Jana Pietruskiego.

Koniec posiedzenia o godzinie $^1/_2 4$; następne wieczorem o godz. 6. w sali Towarzystwa kredytowego.

(IV. posiedzenie (wieczorne) z d. 26. lutego.)

(λ) Przewodniczący p. D. Abrahamowicz. Całe posiedzenie od godziny $^1/_2 7$ wieczorem do godziny $^3/_4$ na 11 w nocy było zajęte wyłącznie uchwaleniem statutu wystaw przez towarzystwo gospodarskie urządzanych, oraz z stosowną instrukcyą! Sprawozdawcą i autorem statutów i instrukcyi był ks. Adam Sapieha.

W rozprawie generalnej i specyalnej co do statutów zabierali głos pp. Jaroszyński, Dąbrowski, Bittner, Onyszkiewicz, Henze, Włodz. hr. Dzieduszycki, Woj. hr. Dzieduszycki, Polanowski, Hubicki, hr. Krukowiecki, Jakubowicz, Waygart i wielu innych niektórzy z nich po kilka razy, stawiając najrozmaitsze wnioski, albo też poprawki i dodatki do poszczególnych paragrafów elaboratu. Przy głosowaniu upadły wszystkie wnioski, dodatki i poprawki i statut uchwalony został w myśl wniosków sprawozdawcy z bardzo nielicznemi i nieznacznemi poprawkami stylistycznemi. Instrukcyę dla komisyi wystaw, przyjęło zgromadzenie bez rozpraw w myśl wniosków sprawozdawcy ks. Sapiehy Adama.

Następne posiedzenie d. 27. b. m. o godz. 10 z rana.

OSTATNIA POCZTA.

P. ministerowi handlu, dr. Banhansowi, który, jak donoszą dzienniki wiedeńskie: *Presse* i *Fremdenblatt* otrymał od Najj. Pana dwumiesięczny urlop, udzieliła Izba deputowanych austryackiej Rady Państwa, jako posłowi 8 tygodniowego urlopu. Sprawy ministerstwa handlu prowadzić będzie tymczasowo min. rolnictwa Chlumecky.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 26. b. m. odpowiada przewodniczący komissyi wyznaniowej na stosowną interpelacyę, iż komisya pracuje poważnie i gruntownie w rzeczy wchodząc nad ustawą o ślubach cywilnych. Toczą się własnie rozprawy szczegółowe. Potem Izba przystąpiła do rozprawy specyalnej nad ustawą giełdową.

Na posiedzeniu Izby panów w dniu 26. b. m. projekt specyalnych kredytów na budowy kolejowe uchwalono podług wniosku rządowego. Do wspólnych delegacyj wybrani: hr. Belrupt, br. Burg, radca dworu Engerth, landgraf Fürstenberg, ks. Jabłonowski, br. Hackenberg, jen. Hartung, hr Hoyos, jen. Keller, ks. Khewenhüller, ks. Kińsky, ks. Trautmannsdorf, Vrints i Winterstein.

Według prywatnego telegramu *Czasu* narada w Peszcie, która miała przywieść do skutku porozumienie się między Tiszą a głównym rdzeniem partyi Deaka w kwestyi pokrycia niedoboru budżetowego, spełzła na niczem; kombinacya Sennyey, Lonyay i Tisza ma przeto znów większe widoki utrzymania się.

Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego 24. lutego, zaległy art. V projektu Wallona o senacie, został uchwalony, poczem Zgromadzenie narodowe uchwaliło całą ustawę 448 głosami przeciw 241 i przystąpiło do trzecich obrad nad organizacyą władz publicznych. Laroche-Jacquelein oświadczył w imieniu rojalistów, że republika utworzona przeciw cesarstwu, właśnie sprowadzi cesarstwo; sama tylko prawowita monarchia byłaby rękojmią wielkości i wolności we Francyi. Artykuł I. ustawy o organizacyi władz politycznych, przeszedł bez opozycyi; art. II., który stanowi, że prezydent wybieralnym jest na lat 7 i może być ponownie wybranym, otrzymał większość 433 głosów przeciw 262. Wallon wnosi dodatkowo taki artykuł: „Prezydent republiki obwieszcza ustawy, czuwa nad ich wykonaniem, układa traktaty i ratyfikuje, dzierży prawo łaski. Amnestye mogą być wydawane jedynie w moc ustawy. Prezydent rozporządza siłami zbrojnemi, mianuje i usuwa za porozumieniem się z radą ministrów prezesa i członków Rady stanu, przewodzi w obchodach narodowych, przyjmuje i naznacza posłów“. Artykuł ten wzięty został pod rozwagę, a nazajutrz uchwalony w brzmieniu przyjętem przez komisyę. Zgromadzenie przyjęło wreszcie cały projekt ustawy o organizacyi władz 436 głosami przeciw 262.

Journal officiel zawiera notę donoszącą o powołaniu Buffeta do złożenia gabinetu i dodaje, że tak przed, jak i po uchwaleniu ustaw konstytucyjnych prezydent Republiki jest stale zdecydowany obstawać przy zasadach konserwatywnych, które zawsze były podstawą jego polityki. Nowy gabinet będzie musiał kierować się temi samemi zasadami, którym Buffet niemniej jest oddany jak Mac-Mahon. Nowy gabinet znajdzie przytem wsparcie ze strony ludzi umiarkowanych wszystkich stronnictw.

Przysięgli uznali redaktora bawarskiego *Vaterlandu* Sigla winnym trzech obraz potwarczych kanclerza ks. Bismarcka i zaprzeczyli uboczne pytanie względem okoliczności łagodzących. Prokurator wniósł 15 miesięczne więzienie. Sąd skazał obwinionego na 10-miesięczne więzienie.

Senat włoski zatwierdził 73 głosami przeciw 36 artykuł ustawy karnej, utrzymujący karę śmierci.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 27go Lutego. (*Proces Ofenheima*) Zamiast bar. Wittmanna, który ciągle chory, prezyduje Gernerth. Przewodniczący omawia cztery ostatnie punkta oskarzenia z największą objektywnością.

Wiedeń, 27. lutego. Dzisiejsza *Neue freie Presse* została skonfiskowaną.

Petersburg, 27. lutego. Rząd zezwolił na obrót przewozowy towarów z Prus wschodnich do Galicyi.

Paryż, 27. lutego. Według *Journal des Debats* Buffet odmówił swego udziału w złożeniu nowego gabinetu, *Debaty* wyrażają nadzieję że Buffet da się nakłonić.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 26 Lutego.

Hotel Żorza.

W. Romer, z Ocieki. — E. Domański z Rossyi — S. Matkowski z Jezierny. — A. Popiel z Królestwa. J. Gębocki z Odessy. J. Pandalgi z Odessy.

Hotel Europejski.

Ks. A. Sułkowski z Poznania. — F. Fricke z Pragi. — A Fischer z Radziwiłowa. — A. Wollmann z Prus.

Hotel Angielski:

Dr. A. Nowakowski z Wiednia. — W. Czajkowski z Swirza.

Hotel Krakowski:

W. Kwiatkowski z Strzelisk. — M. Falkowiki z Rosyi. A. Giebułtowski z Ujścia.

Hotel Langa:

E. Gładyszowski z Krakowa. — J. Schwamberg z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 26. Lutego.

Stanisław hr. Borkowski, do Uwyczowa — Bonaweutura hr. Bukowski, do Dobki. — Bolesław hr. Komarnicki, do Sassowa. — Walery hr. Kapri, do Bukowiny. — Jan hr. Kapri, do Wołczkowiec. — Bolesław Boniecki, do Raty. — Henryk Jauko, do Hoszan. — Seweryn Korzyniecki, do Bereznicy. — Antoni Niedzielski, do Wieliczki. — Mieczysław Skulski, do Worzocima. — Dyonizy Trzeciak, do Tarnowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 27. Lutego 1875.

Barometr 734 97mm. Psychrometr suchy — 8.38°C. Psychrometr wilgotny — 8.38°C. Prężność pary 2 40 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr E5. Ozon 8 Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza — 6·7°R.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 26. Lutego 1875.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	223	75	2 1	25
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup.	142	50	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		236	—	238	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prent. w. a.	Oprócz kupona b.	85	70	86	20
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	Oprócz kupona b.	75	80	76	40
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	85	70	86	20
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	89	90	90	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	90	25	91	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	89	70	87	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	90	—	91	—
4. Losy,					
Miasta Krakowa		16	—	17	25
„ Stanisławowa		14	75	16	25
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	22
„ cesarski		5	18	5	24
Napoleond'or		8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski		8	95	9	12
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	69
„ „ papierowy		1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64
Srebro		106		107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. Lutego 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70 90	71.05
„ „ w srebrze	75.80	75.90
Losy z r. 1839 całe	274.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	250.—	251.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.60	111 80
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.75	115.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	140.75	141.10
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	83.—	83.50
Galicyi	86.75	—.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76 30	76.60
Węgier	79,50	80.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	131.50	131.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	219.50	219.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	815.—	820.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	963.—	964.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	435.—	437.—
Kol Ces. Elżbiety po 200 zł m k	181.—	181.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1962.—	1967.—
Kol Kar Ludw. po 200 zł. m k.	229.75	230.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.25	143.75
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	291.	292.—
Połud. kol państw. po 200 zł. w a.	132.50	132 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	11650	117.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	96.75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.50	90.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	76.50	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.—	100.—
Bank. narod po 5 prc.	—.—	— —
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.75	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	67.50	68.50
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	29.—	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „	99.75	100.25
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.—	79.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	— —	75.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.75	27.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13 75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27 25	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Saima po 40 zł. m. k.	33.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.—	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23 25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.40	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.15	54.20
Hamburg za 100 M. B.	54.20	54.25
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.50
Paryż za 100 fr.	44.20	44.20
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	5.26	5.27
„ peł. wagi	— —	— —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.60	105.70

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 26. Lutego 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	25
„ „ „ w srebrze	75	80
Losy z 1860 roku	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	964	—
„ „ kredytowego	218	[illegible]
Londyn 10 funtów szterlingów	111	25
Srebro	105	20
Napoleond'or	8	88
Dukat	5	25
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(638) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers; Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 12 der Zeitschrift „Der Kaktus“ vom 14. Februar 1875 unter den Titeln „Umschau“ nnd „Aus Spanfertels Collaudirungs Protokoll“ enthaltenen Aufsätze das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 17. Februar 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 257 der Zeitschrift „Böse Zungen“ vom 13. Februar 1875 mit dem Titel „Der salamonische Proceßfall oder wer hat Recht“ enthaltenen Aufsatzes das Vergehen nach Artikel VIII des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863, begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 17. Februar 1875.

v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 46 der Zeitschrift „Das Vaterland“ (Abendblatt) vom 15. Februar 1875 unter der Rubrik „Tagesnachrichten“ enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Borussisches“ in der Stelle von „Ja wohl, hinaus“ bis zum Schlusse das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 18. Februar 1875.

Weittenhiller m p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 8. Februar 1875, Zahl 3664, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Amnestie“ in der Zeitschrift „Obrana“ Nr. 28. vom 4. Februar 1875 begründet den Thatbestand des im §. 63 St G bezeichneten Verbrechens der Majestäts-Beleidigung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(680 1—3) **Edykt.**

L. 1156. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu prostuje zaszłą pomyłkę w edykcie z dnia 16. Stycznia 1875 l. 4024 rozpisującym egzekucyjną licytacyę dóbr Kwiatonowice w sprawie Rozalii Antoniny Neymanowskiej przeciw Hermanowi Neymanowskiemu o 700 zł. na 17. Marca 1875. i 14 Kwietnia 1875., iż uwiadamia o takowej masę pupilarną Jana Dembińskiego respec. nieznanych z imienia i miejsca pobytu prawonabywców przez edykt i kuratora Dr. Jarosza z podstawieniem Dr. Zielińskiego.

C k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 23. lutego 1875.

(636 2—3) **Edykt.**

L. 690. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Ksawerego Zasowskiego przedsięwziętą zostanie relicytacya ⅘ części dóbr Gorzejowa górna i średnia w tutejszym Sądzie w dniu 30. Marca 1875. o godz. 10. rano.

Dobra te sprzedane będą także niżej ceny szacunkowej 35.684 zł. 4 ct. w. a. wadyum wynosi 1780 zł. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamiamy proszącego P. Franciszka Ksawerego Zasowskiego egzekutów, pp. Bolesława Goławskiego i Klementynę Kozieracką, dalej spadkobierczynie nabywczyni pp. Stefanię Krasuską i Florentynę Machnicką, p. Antoninę Prucek jakoteż wierzycieli dotąd niezaspokojonych i to tych którymby uchwała niniejsza albo wcale nie, albo nie w swoim czasie doręczoną być mogła, jakoteż tych wierzycieli, którzyby po dniu 10 Stycznia 1875. z wierzytelnościami swemi do tabuli weszli, do rąk ustanowionego zastępcy kuratora p. adw. Dr. Jarockiego i przez edykta.

Tarnów, 21. Stycznia 1875.

(665 2—3) **Edykt.**

L. 6721. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Rudolfa Wagnera w ilości 544 zł. 92 ct. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż części realności pod l. 10 w Szczerku położonej do małżonków Jana i Katarzyny Jachnickiej należącej w dniu 12. Marca, 12. Kwietnia i 12. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej części realności, wynosi 785 zł. 35 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 78 zł 53 ct.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 29. Października 1874.

(667 2—3) **Edykt.**

L. 4692. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Gittli Orgel w ilości 100 zł. a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 46 w Jagodniku położonej do Leopolda Bańki należącej w trzech terminach t. j. dnia 8. Kwietnia 1875., 7. Maja 1875. i 8. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana pod warunkami w Gazecie niniejszej do Nr. 92, 93 i 94 ex 1874. ogłoszonemi odbędzie się.

Kolbuszowa dnia 31. Stycznia 1875.

(662 2—3) **Edykt.**

L. 35. Zuzanna Kotlarska prosi w celu powtórnego zawarcia małżeństwa o uznanie nieobecnego męża swego Józefa Kalasantego Kotlarskiego za zmarłego.

Józef Kalasanty Kotlarski urodzony dnia 27. Sierpnia 1831. w Łęgu ad Nawojowa miał umrzeć dnia 2. Lipca 1873. na Węgrach w Szaleńcu.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa wszystkich, którzyby wiadomość mieli o życiu Józefa Kalasantego Kotlarskiego albo o okolicznościach jego śmierci dotyczących, ażeby o tem donieśli najdalej aż do dnia 5. Września 1875. albo c. k. Sądowi obwodowemu w Nowym Sączu albo kuratorowi nieobecnego Józefa Kalasantego Kotlarskiego to jest adwokatowi Dr. Janowi Jaroszowi w Nowym Sączu albo obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Dr. Olszewskiemu w Nowym Sączu.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 16. Stycznia 1875.

(659 2—3) **Edykt.**

L. 7600. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Baruch Zimmermann przeciw p. Ignacemu Suchorzewskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu pod dniem 9. Lutego 1875. do l. 7600 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego uchwałą z 12 Lutego 1875. do l. 7600 wydany został nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wekslowej 30 zł. z pn., a ponieważ miejsce pobytu pozwanego p. Ignacego Suchorzewskiego jest niewiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszta i szkodę tutejszego adw. Dr. Szwedzickiego z substytucyą pana adw. Dr. Starzewskiego kuratorem mianował, i temuż rzeczony nakaz zapłaty doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 12. Lutego 1875.

(649 3—3) **Edykt.**

L. 306. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 187 zł 51 ct. a. w. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 14/1 w Jagodniku Walentego Bańki w trzech terminach t. j dnia 8 Kwietnia 1875., dnia 7. Maja 1875. i d. 8 Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym odbędzie się. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 600 zł. a. w.

Wadyum wynosi 60 zł. a. w.

Na trzecim terminie realność ta i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 31. Stycznia 1875.

Obwieszczenie.

L. 1379. Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości obwodu Sanockiego, tudzież jednego posła na sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego byłego obwodu Kołomyjskiego, ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22. sejm. ord. wyb. listy wyborców wzmiankowanych okręgów z tem oznajmieniem, iż reklamacye mogą być wniesione do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu dni czternastu, licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych, uprawniających do wyboru w powyżej wzmiankowanych okręgach wyborczych, mają w celu wydania kart legitymacyjnych przedłożyć c. k. Staroście w miejscu wyboru pełnomocnictwo, wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Tych do wyboru uprawnionych, którzy nie mieszkają w kraju, wzywa się, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się u dotyczącego c. k. Starosty.

Uprawnieni do wyboru, stale w kraju zamieszkali otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Z ces. król. Prezydyum Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 25. Lutego 1875.

I. Wykaz posiadaczy dóbr tabularnych, uprawnionych do wyboru posła na sejm krajowy w ciele wyborczem większych posiadłości okręgu wyborczego Sanockiego.

Lista wyborców I.

Okręg wyborczy: Sanocki.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniajacej do wyboru
Abrahamowicz Leopold, Anna i Abusch Abraham	Wróblik królewski.
Bal Tymon	Paszowa.
Bees Arnold br.	Baniowice.
Bobczyńskiego Jana masa spad.	Krzemienica, Niewistka.
Bobrowski Władysław hr.	Długie.
Bogdanowicz Tytus, Walentyna z Romischów Bogdanowiczowa i Julia Romisch.	Leszczawa górna.
Bukowski Bonawentura hr.	Izdebki.
Chłędowskiego Ottona masa spadkowa	Wietrzna.
Chiliński Maryan	Rakowa.
Choroszczakowscy Apolinary i Emil	Ustyanowa.
Cybulscy Adam i Wojciech dw .im. i Łucyan	Humniska.
Dauksza Ewelina, Franciszek Steczkowski i Zuzanny Daukszy masa spadkowa	Niebieszczany.
Dębińska Wanda hr.	Sieniawa, Zernica wyżna, Rogi.
Dwernicki Wincenty	Obarzyn, Temeszów.
Dworski Aleksander	Średnia wieś.
Dybowska Helena	Równia.
Dym Samuel	Tarnawa dolna i górna.
Falkowskiego Władysława masa spadk.	Witryłów.
Galicyjskie Towarzystwo parcelacyi i budowy	Besko z przyległ., Haczów, Mymoń, Poremby, Milcza, Puławy, Wernejówka, Moszczanica, Surowica, Jasień czyli Jasil.
Giebułtowskiej Rozalii masa spadkowa	Rybne, Wilkowyja, Zarów.
Gniewosz Feliks	Karlików, Nowosielec, Gniewosz, Tokarnia, Wola piotrowa.
Gołaszewski Władysław	Leżany, Targowiska.
Gniewosz Paulina	Posada jaćmirska.
Gniewosz Stanisław	Grąziowa, Krzywe, Trzcianiec.
Golejewska Urszula hr., Andrzej hr. Łoś, Jadwiga hr. Bobrowska, Bronisław hr. Łoś, Julia hr. Łoś i Karol hr. Bobrowski	Rajskie, Łukowczyk, Jaworzec, Kobylsko, Studenne.
Gorajski August	Baydy, Jaszczew, Moderówka.
Grodzicki Leon	Bzianka.
Grodzicki Ludwik	Mchawa.
Grossinger Hersch	Baligród, Bystre, Lissowice, Huszowice, Raba, Stężnica.
Grotowski Leon	Jaćmierz, Posada jaćmierska.
Grünhaut Neche	Jawornik ruski.
Gużkowski Kajetan	Grodzisko, Nowemiasto, Posada nowomiejska.
Hallerowa Łucyna	Haczów.
Herzig Ichla, Chaja Pineles, Freude Wechsler, Jakób Herzig, Markus Herzig, Feiwel Herzig, Bina Spira, Józef Herzig i Samuel Herzig	Łukowe.
Horodyńska Leopoldyna	Pielnia, Jędruszkowce, Kamienne i Przybyszów.
Janowski Zygmunt	Falejówka.
Jaruntowskiego Antoniego masa spadkowa	Żurowce, Popiele, Raszkowa, Srogów wyżny.
Jaworski Józef	Malawa.
Janko Izabela	Grabanina.
Jordan Józef	Olszanica.
Kraiński Władysław	Niebocko.
Kraiński Edmund	Leszczowate.
Krasicki Edmund hr.	Lisko z przyległ.
Krasicki Ignacy hr.	Bachorzec, Słonne, Polchowa, Podbukowina.
Krasicki Stanisław hr.	Średnie wielkie.
Krasicka z Trzecieckich Marya	Lubatówka, Miejsce.
Kanner Abisch i Zofia	Międzybrodzie, Mrzygłód, Olchowce, Tyrawa dolna, Zahutyn.
Krasicka Elżbieta hr.	Dubiecko z przyległ.
Kieszkowski Henryk	Tarnawa wyżna.
Kwiecińska Józefa	Bereżnica wyżna.
Kozłowski Jan	Jawornik ruski „Rybno" i górny, tudzież połowa Jawornika ruskiego „Netrebka".
Klobasa Wiktor, Kazimierz i Karol	Zeglec.
Kobuzowski Czesław	Draganowa, Łęki, Smereczna, Sulistrowa.
Konarski Stanisław i Henryk hr.	Chrewt, Leobrat, Olchowiec, Lutowiska, Wetlin.
Korwin Jan	Jureczkowa.
Kosowicz Władysław i Florentyna	Gdyczyn z przyległ.
Kowalski Innocenty i Stanisław	Bircza, Bircza stara, Korzeniec, Korzeniecka Wola.
Kozłowska Tekla	Guzikówka.
Krzystkiewicz Ludwika	Nienaszów.
Laneri Henryk	Zawadka.
Laskowskiego Felicyana masa spadkowa	Rożanówka, Łodzin, Zmysłówka.
Laskowska Katarzyna	Jasień, Ustrzyki dolne.
Lecker Józef	Wesoła, Magierów, Ujazdy.
Łepkowski Maksymilian	Zasław.
Łepkowski Rafał	Czaszyn, Brzozowiec.
Leszczyńska Marya	Łobozów.
Leszczyński Wojciech	Turzepole.
Lewartowska br. Celestyna i Antoniewicz Marya	Balchowa, Hoszew.
Lewicki Kornel	Ulucz.
Lityńskiego Józefa masa spadkowa	Daszówka.
Löffler Franciszek	Piątkowa, Pracówka.
Łukasiewicz Ignacy i Honorata	Charkówka, Leśniówka.
Dr. Macudziński Waleryan	Gorzyce, Leżyny.
Maniawska Faustyna	Ciechania, Olchowiec, Polany, Ropianka.
Męciński Cezar	Dukla, Głojce, Hyrowa, Iwla, Lipowica, Mszana, Nadole, Teodorówka, Trzciana, Zboiska.
	Grab, Kąty, Kotań, Mytarka, Myscowa, Ożenna.
Mitrowskiego Antoniego masa spadkowa	Rostajne, Swiątkowa mała i wielka, Swierzowa ruska, Toki, Wyszowadka, Żydowskie.
Miejska Antonina. Marya Strzelecka, Józef, Emilian, Marya, Natalia i Aleksander Miejscy	Łopienka, Tyskowa.
Mniszek Teodozya	Teleśnica, Sanna.
Młodkowski Władysław	Truszowice.
Morze Sabina	Strachocina.
Mniszek Zofia Ema, dw. im.	Hoszow i Hoszowczyk.
Nadziak Szymon	Serednia
Nanowska Marya	Polana.
Niedźwiecki Aleksander	Górki.
Nowosieleckiej Ludwiki masa spadkowa	Grąziowa.
Nowosielecka Wilhelmina	Nowosielce kozickie.
Nowosielecki Wenanty	Wojtkowa część.
Ostaszewski Teofil	Klimkówka, Grabownica, Wzdów.
Peszyńska Emilia	Kobylany, Łękicz.
Pieściorowski Ryszard	Kuźmina.
Przemyśl rz. kat. biskupstwo	Czeremcha, Dalwina, Jaśliska, Kamionka, Królik polski, Lipowice, Posada jaśliska, Szklary, Wola niżna i wyżna, Zawadka, Blizne, Brzozów, Golcowa, Przysietnica, Starawieś, Równe
Pohorecki Feliks	Dydnia i Krzywe.
Porembalski Jan	Rudawka i Kotów.
Poźniak Wilhelm i Jadwiga Zdankiewicz	Nadelany część, Nowotaniec część, Jaworowa wola.
Pragłowski Aleksander	Komarowice.
Przyłęcka Aleksandra	Lubno szlacheckie.
Reitzenstein Alfons	Końskie.
Ringel Zofia	Brzuska i Huta brzuska.
Romer Hieronim	Markowce i Dudyńce.
Rossowski Zygmunt	Kreców.
Rylska Agnieszka	Bukowsko.
Rylski Franciszek	Zagorz.
Rylski Zygmunt	Pisarzowa
Sartyni Domicela	Jabłonica ruska.
Schwarz Jakób, i Lea, Dawid Naftali i Ester i spadkobiercy Krystyny Kwietniewskiej	Grabownica
Smalawski Kazimierz	Czarna.
Starowiejska Zofia	Bratkówka, Odrzykoń.
Starzeński August hr.	Siedliska.
Sękowski Feliks, Leonard i Edward	Wydrna.
Świejkowska Agata	Baydy, Jaszczew.
Szeptycka Zofia	Korczyna z przyległ, Węglówka, Sporne.
Schmitt Roman	Zobatyn.
Sikorskich fundacya zakład głuchoniemych	Bukow, Trześniow.
Słonecka Marcelina	Czerteż, Kostarowce, Jabłonka
Sołdraczyński Ignacy	Jasłonki, Kolonice
Stojowska Emma	Dobieszyn
Stojowski Feliks	Potok, Toroszówka
Stojowska Tekla	Borek, Jedlicze, Męcinka
Stojowski Bolesław, Teofila z Lętowskich Stojowska i Teofila z Stojowskich Łuniewska	Chlebna, Piotrówka
Skrzyńska Emilia	Czarnorzeki, Krasna, Krościenko wyżne
Skrzyński Henryk	Baydy część, Ustrobna.
Skrzyński Ludwik	Bartkówka, Hłudno, Nozdrzec, Pawłokoma, Wara.
Skrzyński Zdzisław	Harta i Lipnik
Strzelecka Anna i Wincenta Gołkowska	Tyrawa wołoska.
Swiejkowska Anna	Uherce
Tarnawiecki Marceli Dr.	Bykowce, Dolina.
Tergonde Klemens	Dobra, Łodzina z przyległ.
Tomanek Józef	Darów, Paniszczów
Trzecieski Zbigniew	Dynow, Łnbno.
Trzecieski Adam	Polanka, Swierzowa.
Tchorznicka Kornelia i Rylska Józefa	Dąbrówka polska i ruska, Stróże wielkie i małe, Sanoczek, Posada sanocka, i Wojtowstwo w Sanoku.
Truskolawski Henryk	Jasienów.
Truskolawski Leonard	Kulaszne.

Imię i nazwisko uprawionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyborr
Truskolawska Roz:lia	Kozuszna i Wysoczany, Ostanicza, Płonna.
Truskolawscy Antoni, Marcin, Katarzyna, Apolonia, Hiacenta. Magdalena i Michał Miłowicz Antoni i Marya Kern.	Pobidno z Ratwanicą.
Tyszkowski Antoni	Trójca z przyległ.
Tyszkowski Józef	Rybotycze z przyległ.
Tyszkowska Wikrorya	Lalin, Srogów dolny, Pakoszówka, Glinne. Gorzanka, Radziejowa, Wola gorzańska, Huwniki.
Tergonde Marya. Franciszek, Władysław Klaudya i Kiemens, tudzież Salamona Herzig	Hroszówka.
Urbańska Marya	Kombornia i Wola komborska.
Urbański Feliks	Iskrzynia
Wasilewski Wojciech	Siemuszowa
Wellisch Leopold i Regina	Barwinek, Tylawa Zyndzanów.
Werner Ozyasz	Brzyzawa, Wola brzyzawska.
Weissenwolf Konrad i Marya hr.	Ruskawieś
Wiktor Adam	Załuż, Dolina, Wiejskie.
Wiktor Jakób	Jaworowa wola, Nowotaniec część, Senkowa wola
Wiktor Jan	Długie, Zarszyn, Posada zarszyńska
Wiktor Joanna	Wróblik szlachecki.
Wiktor Józef	Wojkówka.
Wiktor Tadeusz	Faliszówka.
Wisłockiego Karola masa spadkowa	Holuczkow.
Wisłocki Marceli	Słup:zany górne i dolne.
Wizyta Wiktorya	Berechy górne, Caryńskie, Nasieczne, Ruskie, Smolnik,
Zaklika Kazimira	Gwoźnica dolna i górna, Lutów.
Załęski Gabryel	Iskań.
Załuski Iwo hr.	Wrocanka.
Załuski Michał hr.	Iwonicz
Zaremba Franciszek i Marya	Lipa.
Zatorski Maksymilian	Wankowa.
Ziętarski Franciszek	Rabe, Zadwórze
Ziętarska Honorata Józef, Julian, Lakowski i Pessel Scheck.	Stefkowa.
Złocki Wiktor	Bereźnica niżna, Myczkowce i Zwierzyn.
Żurowski Teofil	Berezka.

Z Prezydyum Namiestnictwa
We Lwowie dnia 25. lutego 1875.

II. Wykaz

posiadaczy dóbr tabularnych uprawnionych do wyboru posła do Sejmu krajowego w ciele wyborczem: większych posiadłości okręgu wyborczego:

Kołomyjskiego.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwisko tabularnej posiadłości
Abgarowicz Jan	Łuka i Monaster
Abrahamowicz Adolf	Targowica
Abrahamowicz Dawid	Podwysokie, Tyszkowce
Abrahamowicz Józef	Trojca, Debesławice
Abrahamowicz Rozalia	Ilińce
Agopsowicz Jakób	Kułaczkowce, Balince
Agopsowicz Antoni	Chmielowa, Tuluków, Zabłotów
Antoniewicz Dominik	Zadubrowce
Antoniewicz-Bołoz Kajetan	Winograd część
Asłan Mikołaj	Chlebiczyn leśny
Asłan Paweł	" "
Aywas Mikołaj i Józef	Stecowa
Bieńkowskiego Marcelego masa spadkowa	Kamionki małe część
Bilińska Leontyna	Ispas część
Bogdanowicz Anna i Franci zka Szymonowicz	Dżurków
Bogdanowicz Antoni	Matejowce
Bogdanowicz Antoni masa spadkowa	Ostrowiec
Baran Samuel	Rakowiec, Semenówka
Bogdanowicz Krzysztof Łucyan dw. im.	Oleszków i Kielichów
Czaszyński Józef, Leopold Łopatyński, Antonina Romanowska i Franciszka Sowińskiego masa spadkowa	Piotrów, Siekierzyńce
Cieński Ludomir	Okno
Czechowicz Leokadya br.	Pilipy
Czuczawa Antoni	Wierzbowce
Dąbrowski Maryan i Anna,	Toporowce
Dzieduszycka Paulina hr.	Korniów
Dzieduszycki Stanisław hr.	Gwozdziec mały i stary.
Drohojewska Marya i Helena	Turka
Dunka de Sajo Longin i Eugenia Helena dw. im	Isaków, Siekierzyńce IV. scheda
Golejewski Antoni	Harasymów.
Gniewosz Marya Stefania dw. im.	Olchowiec i Kunisowce.
Goldenberg Jakób	Dzurków część.
Jakubowicz Jędrzej	Głuszków.
Janocha Michalina, Kazimira, Janina, Leoncyusz i Antoni Konstanty dw. im.	Obertyn i Strylcze.
Jasiński Franciszek	Albinówka.
Jasińska Łucya	Zahajpol.
Jakubenc Grzegorz	Probabin
Kapri Jan br.	Wołczkowce.
Kleski Jan	Werbiąż niżny i wyżny.
Krzeczunowicz Zenon i Barbara	Korszów i Liski.
Kołomyja probostwo obrz. łać.	Oskrzesińce.
Komar Tytus	Karłów Uście.
Korytko Teofila	Piadyki.
Kościszewski Tytus i Seweryna Boggia	Bełełuja.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwisko tabularnej posiadłości.
Kosiński Izak	Zamulińce.
Kurzweila Rudolfa masa spadkowa	Męczykówka, Łuka
Kobylański Leon	Winograd część (Leonówka zwana)
Kobylański Baltazar	Winograd część Bałtazówka zwana)
Krzysztofowicz Ignacy	Jasienów polny, Głuszkl.
Krzysztofowicz Kajetan	Drahasymów, Kniaże, Załucze i Zawale.
Krzysztofowicz Szczepan	Karnicz, Kropiwiszcze.
Krzysztofowicz Emilia	Popielniki.
Krzysztofowicz Zofia	Głuszków połowa.
Łukasiewicz Ignacy i Rozalia Prunkul	Podhajczyki część.
Łukasiewicz Ignacy	Hańczarów.
Łukasiewicz Kajetana	Czortowiec stawowy.
Łukasiewicz Zygmunt i Maryan	Podwerbce.
Mojsa Jan	Rudniki, Rosohacz, Słobudka poln
Michałowski Karol	Isaków część i Siekierczyn część.
Osadca Michał i Teodor	Borszów część.
Passakas Ignacy	Kolanki i Michalcze.
Piwko Julia	Słobudka leśna część Puhary.
Puzyna kniaź Roman i Helena	Gwoździec, Ostapkowce.
Puzyna kniaź Julian	Chwaliboga
Przybyłowski Stanisław i Otylia	Krżyworównia.
Przybyłowska Helena	Czortowiec górny, Uniż.
Radliński Robert i Anna	Chlebiczyn polny.
Romaszkan Anna	Siemiakowce i Michalcze.
Romaszkan Mikołaj br.	Horodenka, Raszków.
Romaszkan Mikołaj, Franciszka Marya i Zofia	Dąbki i Repużyńce.
Romaszkan Jakób br.	Potoczyska.
Scharf Selig i Bolechower Mortko	Debesławce.
Schnirch Ignacy	Budyłów, Mikulińce, Widynów.
Silber Dawid	Serafińce.
Siwiccy Konstanty i Teresa	Ceniawa.
Stojowski Jordan Zdzisław	Kopaczyńce.
Szumlański Wacław	Dalaszawa.
Teodorowicz Mikołaj	Hawrylak.
Torosiewicz Grzegorz	Potoczek.
Torosiewicz Ignacy	Chemiakówka.
Teodorowicz Józef i Walery	Russów.
Teodorowicz Kajetan	Mihalcze
Teodorowicz Teodor	Żukow, Żukocin.
Teodorowicz Cecylia	Krasrnostawce.
Torosiewicz Izydor	Sopów i część Diatkowice.
Wartasiewicza Jana masa spadkowa.	Kamionki wielkie.
Wielowiejska Leokadya Eligia	Olejowa.
Zachariasiewicz Marceli	Nazwiska Weronów.
Zadurowicz Bogdan	Orelec.
Zadurowicz Grzegorz	Nazarna.
Zadurowicz Kajetan	Rozniów, Trościaniec.
Zadurowicz Jan	
Zadurowicz Walery	Jakobówka.
Zadurowicz Walery	Demycze.
Zagórski Włodzimierz	[illegible] część.
Zeregiewicz Grzegorz i Michał	Zywaczów połowa.
Zeregiewicza Jana masa spadkowa	Zywaczów połowa.
Zaleski Aleksander	Korolówka.

Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa. We Lwowie dnia 25. Lutego 1875.

(678) **Edict.**

Z. 70.536. Eröffnung vorläufiger Eisenbahnbuch-Einlagen für die mährisch-schlesische Nordbahn und für die a pr. Kaiser Ferdinands-Nordbahn und Aufforderung zur Anmeldung von die ganzen bücherlichen Einheiten belastenden Rechten.

Vom k. k. Landesgerichte in Wien wird in Gemäßheit des Gesetzes vom 19. Mai 1874 Nr. 70 R. G. Bl. kundgemacht, daß auf Ansuchen der a. p. Kaiser Ferdinands-Nordbahn heute im Eisenbahnbuche drei vorläufige Einlagen und zwar:

1. für die mährisch-schlesische Nordbahn mit der Hauptlinie Brünn-Sternberg und der Nebenlinie Nezamislitz-Prerau;
2. für die a. p. Kaiser Ferdinands-Nordbahn mit der Hauptlinie Wien-Trzebinia und den Nebenlinien: Florisdorf-Jedlersee, Gänserndorf Marchegg, Lundenburg Brünn, Prerau-Olmütz, Schönbrunn Troppau, Oderberg-preussische Grenze und Dziedzitz-Bielitz-Biała;
3. für die a. p. Kaiser Ferdinands-Nordbahn, vormals Krakau oberschlesische Eisenbahn von der preußischen Grenzen bei Slupun bis Krakau mit der Zweigbahn von Szczakowa an die österreichisch-russische Grenze eröffnet wurden.

Alle jenen Personen, welchen ein die eine oder die andere ganze bücherliche Einheit belastendes Recht zusteht, und für welche nicht schon durch die Einverleibung des Pfandrechtes zur Sicherstellung der Forderungen aus den Prioritäts-Anleihen vom 1. Juni 1841, 1. Juni 1844, 1. April 1847, 1. Mai 1850 und 1. November 1852, 1. August 1860, 1. Jänner 1871, 1. Juli und 1. November 1872, ferner aus den Prioritäts-Aktien der Krakau oberschlesischen Eisenbahn vom 1. Juli 1848 und den Obligationen derselben Eisenbahn vom 15. Oktober 1850 Vorsorge getroffen wurde, werden aufgefordert ihre Ansprüche bei diesem k. k. Landesgerichte bis 30. April 1875 so gewiß zur Anmeldung zu bringen, widrigens das Recht auf Geltendmachung der anzumeldenden Ansprüche denjenigen dritten Personen gegenüber verwirkt wäre, welche bücherliche Rechte auf Grundlage der in dem Eisenbahnbuche enthaltenen und nicht bestrittenen Eintragungen im guten Glauben erworben.

Durch den Umstand, daß das anzumeldende Recht aus einer gerichtlichen Erledigung ersichtlich ist oder, daß ein auf dieses Recht sich beziehendes Einschreiten der Parteien bei Gericht anhängig ist, wird an der Verpflichtung zur Anmeldung nichts geändert.

Eine Wiedereinsetzung gegen die Versäumung der Ediktalfrist oder eine Verlängerung derselben für einzelne Parteien findet nicht Statt.

Vom k. k Landesgerichte.
Wien, den 14. Jänner 1875.

(679) **Firma-Protokollirung.**

Nr 16.900. Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat unterm 31. Dezember 1874 in das Register für Einzelnfirmen die Firma Gustaw Morawetz zum Betriebe einer Spezereiwaarenhandlung in Podwołoczyska einzutragen verordnet.

Tarnopol, den 31. Dezember 1874.

(650 1—3) **Edikt.**

Nr. 13.159. Von Seite des k. k. Bezirks-Gerichtes in Kolomea wird dem, dem Wohnorte nach unbekannten Josef Landau bekannt gegeben, daß Hersch Marmorosch Geschäftsmann aus Kolomea unter dem 1. November 1874 Zahl 13 159 gegen denselben eine Klage wegen Zahlung von 254 fl. 95 kr. öst. W. ausgetragen hat, welche mit Beschluß vom Heutigen zur Zahl 13.159 zur mündlichen Verhandlung auf den 5. April 1875 um 10 Uhr Vormittags vorbeschieden worden ist.

Zugleich wird dem Belangten bekannt gemacht, daß für denselben ein Kurator in der Person des Adv. Dr. Rasch mit Substituirung des Adv. Dr. Lękawski bestellt, und diesem die Klage zugestellt worden ist.

Es ist somit Sache des Belangten dem bestellten Kurator zeitlich vor dem zur Verhandlung anberaumten Termine eine gehörige Information zu ertheilen, oder aber persönlich bei der Tagsatzung zu erscheinen, widrigenfalls derselbe die Folgen der Nichtbefolgung dieser Aufforderung sich selbst zuzuschreiben wird.

K. k. Bezirks-Gericht.
Kolomea, am 22. November 1874.

(653 2—3) **Edykt.**

L. 6926. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że Wincenta Skulimowska przeciw Józefowi Niezabitowskiemu, a względnie tegoż spadkobiercom dnia 5. Lutego b. r. do l. 6926 pozew o uznanie prawa do sumy 300 zł. m. k. z pn. wyrokiem byłego c. k. Sądu szlacheckiego Lwowskiego z 17. Września 1839. do L. 28.231 przyznanej za nieistniejące i wymazanie tej sumy ze stanu biernego dóbr Winniki jak Dom, 191 pag. 268 n. 84 on. wniosła. Dla z życia i miejsca pobytu nieznajomych pozwanych ustanowiono kuratorem adw. Dr. Nurkowskiego, z zastępstwem adw. Dr. Kuczkiewicza i wzywa się pozwanych, ażeby albo ustanowionemu kuratorowi wszystkie dowody w celu bronienia ich udzielili albo też Sądowi innego zastępcę wymienili.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 13. Lutego 1874.

(663 2—3) **Edykt.**

L. 6576. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bernarda Windholza w ilości 450 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 107 w Buczkowicach położonej do Wojciecha Czadra należącej w dniu 15. Marca 1875., 15. Kwietnia 1875. i 18. Maja 1875 zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 574 zł. 27 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 58 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, 20. Listopada 1874.

(674 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1410. W celu obsadzenia posady koncepisty przy c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie w randze X. klasy z poborami połączonemi z tą klasą rozpisuje się niniejszem konkurs do 20. Marca b. r.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej w terminie powyż oznaczonym na ręce p. dyrektora policyi we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 23. Lutego 1875.

(639 2—3) **Zawezwanie.**

L. 19.919. Ponieważ c. k. straż skarbowa na dniu 27. Października 1874. o wieczornej porze w Uściu biskupiem na wyjeździe ku Szuparce, przytrzymała u nieznajomego ucieczką się chroniącego właściciela z Rossyi cztery woły — pod oznakami popełnionego przemytnictwa z zagranicy — mianowicie z Rossyi pochodzące, wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć prawo do własności tych czterech wołów ażeby w przeciągu 90. dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. tutejszej pow. Dyrekcyi w przeciwnym bowiem razie gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Kołomyja, 4. Lutego 1875.

(664 2—3) **Edykt.**

L. 6719. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Rudolfa Wagnera w ilości 325 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż części realności pod l. 10 w Szczerku położonej do małżonków Michała i Maryanny Jachnickiej należącej w dniu 12. Marca i w dniu 12. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej części realności wynosi 772 zł. 25 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 77 zł. 22 ct.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała, 29. Września 1874.

(666 2—3) **Edykt.**

L. 8647. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności B. Löwego w ilości 1000 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż real. pod l. 73/74 76/78 w Bestwinie położonych do Mojżesza Friednera należących w dniach 9. Marca 1875., 9 Kwietnia 1875. i 10. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tych realności wynosi 724 zł. 20 ct. i 760 zł. 60 centów wal. austr.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 72 zł. 42 ct. i 76 zł. 6 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 13. Listopada 1874.

(668 2—3) **Edykt.**

Nr. 5306. C. k. Sąd powiatowy w Krościenku rozpisuje na podstawie prawomocnego wyroku z dnia 6. Marca 1873. l. 500 celem zaspokojenia wywalczonej przez Rozalię Wojtaszek kwoty 320 zł. 65 ct. w. a wraz z kosztami w kwocie 3 zł. 35 ct., 2 zł. $17\frac{1}{2}$ ct., 8 zł. $96\frac{1}{2}$ ct., 2 zł. $67\frac{1}{2}$ ct., 12 zł. 37 ct. i kosztów obecnego podania w kwocie 8 zł. $57\frac{1}{2}$ ct w. a. przyznanych, termin do publicznej sprzedaży realności gospodarczej pod Nr 35 w Sromowcach wyżnych położonej Elżbiety Znańcowej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na dzień 11. Marca, 15. Kwietnia i 20. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w gmachu tutejszo-sądowym odbyć się mającej pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 715 zł. w. a i sprzedaż nastąpi przy pierwszych dwóch terminach, tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie zaś nawet poniżej ceny szacunkowej.

Opisanie realności rzeczonej i akt oszacowania wolno każdemu w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć lub w odpisie podnieść.

O tem uwiadamia się egzekucyę popierającą Rozalię z Janczów Wojtaszek za zwrotem załączników A—H, egzekutkę Elżbietę Znańcową, dożywotniczkę Zofię Janczową i c. k. Prokuratoryę w zastępstwie c. k. Skarbu.

C. k. Sąd powiatowy

Krościenko dnia 30. Grudnia 1874.

(655 3—3) **Konkurs.**

L. 229. Celem obsadzenia posady radcy skarbowego przy c. k. prokuratoryi skarbowej we Lwowie a ewentualnie przy ekspozyturze tejże prokuratoryi w Krakowie z płacą roczną 2000 zł. i dodatkiem czynnej służby w kwocie 420 zł. w VII. klasie rangi, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę a względnie o posadę sekretarza prokuratoryi skarbowej z roczną płacą 1400 zł. i dodatkiem czynnej służby w kwocie 360 zł. w VIII. klasie rangi winni wnieść swe podania dotyczące u c. k. prokuratora skarbowego we Lwowie w przeciągu czterech tygodni i w takowych udowodnić, że zdali z postępem pomyślnym egzamin adwokacki, tudzież egzamin przepisany dla wyższej służby przy prokuratoryach skarbowych i że władają dokładnie językami krajowemi.

Lwów dnia 19 Lutego 1875.

Doniesienia prywatne.

(598 2–2)

Szóste zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

c. k. uprzyw. galicyjskiego

Zakładu kredytowego włościańskiego

odbędzie się

w piątek dnia 9. kwietnia 1875

o godzinie 6. po południu

w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie.

Przedmioty obrad:

1. Sprawozdanie z zarządu i stanu interesów zakładu za rok 1874.
2. Sprawozdanie rachunkowe przedłożenie bilansu za rok 1874.
3. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej o zbadaniu bilansu za rok 1874.
4. Uchwalenie rozdziału zysku czystego z roku 1874 i oznaczenie dywidendy dla listów zastawnych.
5. Wybór komisyi weryfikacyjnej dla zbadania bilansu za rok 1875.
6. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej (ar. 61, 62 i 85 lit: b. statutów.
7. Wnioski Rady zawiadowczej (art. 85 lit. g. statutów.)

Na rzeczone walne zgromadzenie zaprasza się wszystkich w myśl art. 89. statutu do głosowania uprawnionych; właściciele zaś listów zastawnych, którzy mają zamiar uczestniczenia w zgromadzeniu, raczą swoje listy zastawne najpóźniej do dnia 8. marca b. r. deponować:

we Lwowie w Kasie centralnej Zakładu, lub we Wiedniu w Union-Banku.

Lwów, dnia 4. lutego 1875.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk pozostanie bez wynagrodzenia.)

(509 3—10)

Każdy słoik zaopatrzony być musi firmą **A. Ried.**

„Nie do opłacenia złotem“

jest medyczna, przyjemny zapach mająca

THEEROEL-POMADE

wyrobu **F. Mason;**

takowa wylecza każde zapalenie skórne na głowie, jak niemniej wszelkie narosty, liszaje, łupież, czerwoność itp. zapobiega wypadaniu włosów po 3 lub 4 razowem nasmarowaniu głowy i **działa bardzo skutecznie na skórę, odświeżając w niej czynności porostu włosów.**

Wielka ilość panów i pań (których wymienić możemy) uzyskała **po użyciu jednego słoika tèj pomady** taką obfitość włosów, że mi w dowód skuteczności, przesłano zbędne już peruki wraz z pismami dziękczynnemi, które u siebie przechowuję.

Cena jednego słoika na próbę **1** zł. w. a. Na prowincyę za pobraniem pocztowem 1 zł. 20 ct. wal. austr. W jedynie prawdziwym gatunku dostać można u

A. Ried, fryzera w Wiedniu, 1 Babenbergerstrasse Nr. 1.

Skład dla śród-miasta u p. **Ph. Neunstein,** aptekarza, Plankengasse Nr. 6 Wiedeń.
NB. Pomadą tą posługuje się wielu z pp. lekarzy.

610 2–3

„SLAVIA“

Bank ubezpieczeń wzajemnych w Pradze

przyjmuje w zakres swej działalności, statutami określonej,

w oddziale I. ubezpieczenia na wypadek dożycia;
„ II. „ „ „ śmierci;
„ III. zawiązuje wzajemne spółki (stowarzyszenia) na przeżycie (Association);
w oddziale IV. czyni ubezpieczenia przeciw szkodom ogniowym;
„ V. „ „ „ gradobiciu.

Dalej, tworzy spółki kredytowe dla swoich członków:

1. udziela kaucyi c. k. urzędnikom państwowym i urzędnikom prywatnym;
2. udziela pożyczek i zaliczek na skrypta dłużne i weksle:
   a) emerytom zawodów publicznych i cywilnych;
   b) urzędnikom państwowym i prywatnym;
   c) c. k. oficerom i urzędnikom wojskowym;
   d) urzędnikom kolejowym, komunalnym i innym duchownym;
   e) daje swym członkom pożyczki na ziemię i domy.

Wyjaśnienia ustne (lub na żądanie pisemne), tudzież statuta i prospekta udzielają się od godz. 4. — 6. po południu w biurze

Jeneralnej Reprezentacyi

Dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie

Rynek, l. 45, wchód od ulicy Grodzickich, l. 1.

Tylko za 7 zł. 50 ct.

!!! Trzeba słyszeć, widzieć !!!

!! i zdumiewać się !!

Garnitura stołowa z prawdziwego angielskiego Britannia-Alpacca srebra, która zastąpić powinna w niejednem domostwie szkodliwe zdrowiu łyżki pakfonowe. Takowa składa się z następujących rzeczywiście praktycznych nie do zużycia przedmiotów w ilości 55 sztuk Britannia-Alpacca jest jedyny metal, który niezmiennie tak jak srebro, zawsze biały pozostaje. Garnitura ta składa się z:

12 sztuk **ciężkich łyżek stołowych.**
12 „ „ „ **do kawy.**
12 „ **widelców;** (4085 2 5)
12 „ **nożów;**
1 sztuka **chochli śmietankowej. ciężkiej;**
1 „ „ **do rosołu,** „
2 sztuk **lichtarzy ze srebra chińskiego;**
2 „ **kubków do jaj,** „ „
1 sitka do herbaty, „ „

wszystkie powyższe przedmioty w ilości 55 stuk kosztują:

tylk 7 zł. 50 ct.

w składzie i wyprzedaży towarów ze srebra chińskiego

Au Bon Marché,

Wien, Stadt, Adlergasse 12.

U poważanej familii polskiej **w Wrocławiu znaleść mogą**

pensyonarze, chłopcy

z przyzwoitych familij zaraz lub od 1. kwietnia **umieszczenie.** Na żądanie udziela się w naukach pomocy, tudzież nauki gry na fortepianie.

Bliższe szczegóły u:

Agentur et Commissionsgeschäft

„GERMANIA“

in **Breslau** (Prusy)

Reuschestrasse Nr. 52.

693 3—3

(388 11—?)

BALSAM VETORINIEGO

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksye, szczególnie na rany i poparzenia. — Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie, ***flakon po 1 zł. 50 ct.***

Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**

gruntownie,

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

i skórne

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer,

specyalista chorób tajemniczych

Jan Kurpiel

mieszkający

przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12**, I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej“), ordynuje od **8 — 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami.

(125—21)

Ces. król. uprz. kolej

L. 2022 ex 1875.

Arcyksięcia  Albrechta.

Zaliczenie stacyi

Szczerzec, Stryj, Bolechów, Dolina i Kałusz

do związku Szląsko-galicyjsko-rumuńskiego i Szczecińsko-galicyjsko-rumuńskiego

dla bezpośredniego transportu towarów.

Od dnia 20. Lutego 1875 wydano III. dodatek do regulaminu i taryfy związku Szląsko-galicyjsko-rumuńskiego i II. dodatek do regulaminu i taryfy związku Szczecińsko-galicyjsko-rumuńskiego dla bezpośredniego obrotu towarowego.

Dodatki te zawierają należytości za transport przesyłek pospiesznych i towarów między naszemi stacyami Szczerzec, Stryj, Bolechów, Dolina, i Kałusz — a stacyami Katowice, Nicolai, Königshütte, Morgenroth, Gliwice, Wrocław, Głogów, Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Nisa, Frankenstein, Klacko i Szczecin przez Lwów — Mysłowice.

Towary w związkach powyższych nadane, podzielono co się tyczy opłat taryfowych na jedną klasę normalną, 7 klas zniżonych i 15 a względnie 13 taryf specyalnych.

Niemniej zaprowadzoną została tymi samymi dodatkami ***taryfa specyalna dla wszelkiego rodzaju drzewa*** europejskiego z grubszego obrobionego, dla wyrobów rzemieślniczych i przemysłowych przeznaczonego, ***w ilości najmniej 10.000 kilogramów*** (200 centnarów) ***za jednym listem frachtowym*** między naszymi stacyami Stryj, Bolechów, Dolina i Kałusz, a stacyami Wrocław, Frankenstein, Klacko, Głogów, Poznań, Toruń, Bydgoszcz i Szczecin.

Egzemplarze tych taryf leżą do przejrzenia w naszych stacyach związkowych, jak również w naszym biurze komercyalnem we Lwowie (ulica Hetmańska l. 4. III. piętro).

Lwów dnia 20. lutego 1875.

Dyrekcya ruchu.

691

(Przedruk nie będzie opłaconym).

Wincza we Lwowie.